Nr. 356. Dnia 27 grudnia. — Niedziela. — Dnia 15 (27) grudnia 1891 r.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY PIERWSZY.

Dziś: Jana Apostoła.	Wschód słońca o godzinie 8-ej minut 9.		Wschód księżyca o godzinie 9 minut 10 w.	Czwartek: Sylwestra Pap.
Poniedziałek: *Młodzianków.*	Zachód " " 3-ej " 47.		Zachód " " 11 " 41 r.	Piątek: **Nowy rok.**
Wtorek: Tomasza B.	Długość dnia godzin 7 " 38.		Wysokość wody na Wiśle stóp 0 cali 11.	Sobota: Makarego Opata.
Środa: Eugenjusza Bisk.	Ubyło " " 8 " 59.		Dziś o godzinie 4-ej rano zimna 0° R.	Niedziela: Danieia Męcz.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9.— Telefon Redakcji nr. 268. — Telefon Administr. 517.

— Kasa warszawskiego zarządu okręgowego Towarzystwa Czerwonego Krzyża przesłała do zarządu penzeńskiego Czerwonego Krzyża rs. 5,113 kop. 16, jakie wpłynęły od rozmaitych osób i instytucyj w czasie od 24-go listopada do 11-go grudnia włącznie, na rzecz dotkniętych nieurodzajem. Wogóle, razem z poprzedniemi przesłano rs. 36,234 kop. 13, a w tej sumie rs. 2,400, asygnowanych przez warszawski zarząd okręgowy towarzystwa „Czerwonego Krzyża” z własnych funduszów i rs. 33,834 kop. 13, ofiarowanych przez rozmaite osoby i instytucje.

(*Warszawskij Dniewnik*).

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Radomyśla; jutro Godzisława.

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krakowskie-Przedmieście № 15—od godz. 10-ej rano do 5-ej po południu.) — Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 8-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.) — Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krakowsk.-Przedm. № 66—od 10-ej rano do 1-ej po południu. Wejście bezpłatne.) . . . . . .

Koncerty: Poranek wokalno-muzykalny. na dochód wdów i sierot, pozostałych po handlowcach. (Sala ratuszowa—1 po południu.)

Teatry: **Wielki:** dziś, o godzinie 2-ej po południu, przedstawienie poranne na dochód chóru i orkiestry teatru Małego, setny raz „Ptasznik z Tyrolu”; wieczorem zaś „Lizetta czyli córka źle strzeżona” (pierwszy występ panny Heleny Cornalba), oraz divertissement; jutro „Królowa Saby” (z udziałem panny Elly Russel i p. Fryderyka Gambarelli'ego); — **Rozmaitości:** dziś „Do rozwodu”, oraz „Miód kasztelański”; jutro „Oj, mężczyzni, mężczyzni!”; — **Mały:** dziś „Figle Chochlika”, oraz „Szalony pomysł”; jutro „U doktora”, oraz „Gondoljerzy”. (7½ wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień jutrzejszy 2148 rs. 82 k. (Pożyczki wydawane będą; kasa otwarta od godz. 9-ej rano do 8-ej po południu; wykup i prolongata uskutecznia się tylko od godz. 9-ej rano do 1-ej po południu.)

— W dniu jutrzejszym, o godzinie 9-ej zrana, w kaplicy Matki Bozkiej Częstochowskiej w kościele św. Ducha (po-pauliúskim) odprawiona zostanie ku Jej czci uroczysta wotywa.

Ceremonjał kardynalski.

(Korespondencja własna *Kurjera Warszawskiego.*)

Rzym 19-go grudnia.

Na tajnym konsystorzu z d. 14-go b. m., Leon XIII-ty mianował czyli, jak w kurji powiadają, kreował dwóch kardynałów porządku kapłanów, księdza Aloizego Ruffo Scilla, swego nadwornego marszałka i księdza Aloizego Sepiacci, zakonu św. Augustyna, sekretarza kongregacji biskupów.

Między arcybiskupami i biskupami, których następnie ogłosił, znajdują się: ks. Szymon Marcin Kozłowski i ks. Florjan Stablewski.

Na drugim zaś tajnym konsystorzu, który d. 17-go po publicznym nastąpił, Ojciec św. nadał godność biskupa zenopolitańskiego *in partibus* ks. Franciszkowi Albinowi Symonowi z djecezji żytomierskiej, który zostaje sufraganem mohilowskim i prekonizował biskupem przemyskim ks. Juljana Pełesza, przeniesionego ze stanisławowskiej stolicy, a biskupem stanisławowskim ks. Juljana Kujałowskiego, przeniesionego z eferteńskiej stolicy *in partibus*. Przy końcu zaś tego konsystorza Ojciec św. nadał paljusz metropolitalnym kościołom: mohilowskiemu i gnieźnieńsko-poznańskiemu.

Na publicznym konsystorzu d. 17-go b. m., na którym się odbyła ceremonja nałożenia czerwonego kapelusza nowym kardynałom, którzy go zwykle w Rzymie z rąk samego Papieża otrzymują, był kardynał w czerwcu r. b. kreowany i umyślnie po ten kapelusz do Rzymu przybyły, ks. Antoni Józef Grusza, arcybiskup wiedeński.

Mnóztwo osób, tak włochów, jako i przeważnie cudzoziemców, dostawszy odpowiednie bilety z Watykanu, przybyło zewsząd na ten konsystorz. Spostrzegano mianowicie ogromny zastęp księży, osobliwie augustjanów, współbraci nowego kardynała Sepiacciego, tudzież seminarzystów wszelkiej narodowości i zakonnic wszelkiej reguły, należących w większej części do nowych, nieznanych dawniej zgromadzeń i niemających klauzury, które się wszędzie spotyka w przeróżnych habitach i strojach a których ilość w wiecznem mieście urosła tego roku do wcale poważnej liczby 25 tysięcy.

Od godz. 7-ej rano tłum ten, mianowicie zakonnic, trzymał w oblężeniu wrota podziemia Szwajcarów, wiodącego do sykstyńskiej kaplicy. Wpuszczono go nakoniec o 8-ej do portyku. Tam na królewskich wschodach, Scala Regia, musiał czekać znowu aż do 9-ej, aż wreszcie straż szwajcarska w malowniczym wielobarwnym stroju, wymyślonym przez Michała Anioła, pozwoliła mu wejść do sali królewskiej, gdzie miał się odbyć konsystorz i gdzie tron papiezki był wzniesiony pod baldachimem, mając za tło przepyszny gobelin z postacią Bogarodzicy i dwoma lwami u dołu leżącemi.

Po obu stronach wyniosłego majestatu ustawione były siedzenia dla kardynałów, a dalej osobne trybuny dla wielkiego mistrza maltańskiego zakonu, dla ciała dyplomatycznego, dla patrycjatu rzymskiego i pań wyższej sfery, a rozlicznej narodowości. Panie, stosownie do watykańskiej etykiety, nosiły wszystkie czarne suknie i czarne welony na głowie. Mężczyzni byli we frakach i białych krawatach. Niezmierny tłum zwykłych śmiertelników i śmiertelniczek w podobnych strojach, lecz nie mających biletów do trybun, zapełniał środek ogromnej sali, a nawet przyległą salę Książęcą.

W trybunie panujących a zarazem kawalerów maltańskich znajdował się książę wielki mistrz, noszący

Listy do Redaktora.

I.

Wielce Jaśnie Wielmożny Panie Redaktorze!
Ty, który w helikońsko-parnaskiej oborze
Jesteś arcy-pasterzem i arcy-prorokiem,
Bądź pozdrowion i sławion, żeś łaskawem okiem
Raczył ze sfer, gdzie krążą bogi i tytany,
Spojrzeć na marny pyłek niżej podpisany.
Bardzo mi to przyjemnie, miło i tam dalej...
Czy pamiętasz tę chwilę, gdyśmy się spotkali?
Ja, przed twojem obliczem, drżący, stałem skro-
[mnie...
Coś ty śpiewał w swej duszy, nie wiem; lecz co do
[mnie,
Bardzoś mi się podobał; a gdy w pogawędzce,
Jakąśmy między sobą odbyli naprędce,
Zażądałeś odemnie w sposób uroczysty,
Bym ze Lwowa do Ciebie chciał pisywać listy,
Całkiem porządny człowiek, zaraz pomyślałem.
Co? porządny?... wspaniały... umysłem i ciałem!...
Tak oddawszy należny hołd twojej osobie,
Maleńką propozycję w tem miejscu ci zrobię:
Oto, gdy prócz szacunku, kocham ciebie czule,
Pozwól się tytułować, tu, na tej bibule,
Zamiast „Jaśnie Wielmożny” — „Kochany” lub
[„Miły”.
W ten sposób styl mój w sercu będzie szukał siły,
A i Ciebie nie będą nazywać satrapą.
Gdy więc zgoda, pisanie zaczynam *da capo*:
Kochany Redaktorze! Szlę Ci list mój pierwszy,
Sto siedemdziesiąt cztery — okrąglutko wierszy,
Opiewających wielkie galicyjskie sprawy.
Wprzód jednak na momencik wstąpię do Warszawy,
Gdzie serdecznym po piórze pokłon złożyć muszę.
Myślę o pięknych *Kolcach*, o przystojnej *Musze*
I rozkosznym *Świątecznym*, co jako trzy słońca,
Olśniewają dowcipem kraj, z końca do końca.
Pokłon ich humorowi, pokłon ich ochocie!
Ja, który wiersze moje robię w czoła pocie,
Wiem, co dać może praca, a co zaś natchnienie.
To też wyższość przyznaję tutaj uniżenie
Ich genjalnej fantazji i błagam zarazem,
By nie chcieli wpaść na mnie ogniem i żelazem,
Albowiem zaprzysięgam, że nie myślę zgoła
Zdzierać laurów, zdobiących ich natchnione czoła,
Tą moją bazgraniną w *Warszawskim Kurjerze.*
A mówię to dlatego, że jakkolwiek wierzę,
Że nasi humoryści są poczciwe chłopcy,
I że niektórym nawet rozum nie jest obcy,
Z tem wszystkiem, literackie znając obyczaje,
Z góry mogę zaręczyć, że mnie który złaje.
U nas, brat brata kocha, ale swoją drogą,
Poluje na okazję, by go kopnąć nogą.
Taki zwyczaj—nic więcej, złej woli w tem niema.
Oto dlaczego strach mnie ogarnia i trema.
To rzekłszy o pokorze mojej i ambicji,
Zawracam do objektu, to jest Tarapaty.
Galicja jest krainą, leżącą przecudnie,
Nogą ku zachodowi, nosem na południe,
Cokolwiek opuchniętym. Gdzie zaś tkwi przyczyna?
Czy w zbytniej pracy nosa, czy też w zbytku wina,
Nie wiem—piszę, co widzę—jak namalowali
Rysownicy na mapie; zaczem jadę dalej:
Galicja jest krainą, której łaska Boża
Dała wszelakie ziemskie skarby—oprócz morza.
Że jednak niemal codzień widzimy dowody,
Jak można przewybornie pływać i bez wody,
Więc krzywdy wielkiej niema, tembardziej, że mamy
Stawy, sadzawki, studnie, oraz inne jamy,
W których miłość bliźniego, z cnót najwyższa cnota,
Ma dla pobożnych praktyk podostatkiem błota,
I w których, w dalszym ciągu, można bardzo ładnie,
Po szyję zanurzonym zobaczyć się na dnie.
Jednak proszę nie myśleć, by nam brakowało
Wody czystej, przeciwnie, mamy jej niemało,
Do picia i do mycia podatnej natury.
Ale gdzie jej tam szukać! chyba iść aż w góry...
Te, rzecz szczególna, leżą z południowej strony,
To jest tej, w którą właśnie nos mamy zwrócony;
Są one tajemnicze, dzikie i olbrzymie,
A choć mało kto ciekaw, co w ich wnętrzu drzymie,
Drapie się, koziołkując, na ich strome szczyty,
Kto żyw—stary, i młody, i głodny, i syty,
Mądry, głupi, kulawy, krzywy, jednooki...
Tak każdego z nas nęcą przeróżne widoki.
A ten, kto przed innymi na czub się wytoczy,
Mając czerń pod nogami, drwi z niej w żywe oczy.
Tu muszę zauważyć szczególne zjawisko:
Oto, ponieważ droga na szczyty jest ślizką,
Więc drapiące się nogi — zsuwają kamienie,
Które lecąc, jak wściekłe, w dalekie przestrzenie,
Sprawiają to, że człowiek z najczystszem sumieniem
Może każdej godziny dostać w łeb kamieniem.
O! i dostaje często; a *casus* ten leży
W leśnej, jak utrzymują uczeni, grabieży.
I rzeczywiście lasy mamy przerzedzone...
Choć ja twierdzę, że rzecz ta ma i dobrą stronę,
Etyczno-chrześcjańską; z uwagi albowiem,
Że samobójstwo jest dziś społecznem niezdrowiem,
Że dalej, wśród sposobów znicestwienia ciała,
Gałęź najulubieńszem narzędziem się stała,
Więc gdy błogosławione przyjdą wreszcie czasy,
W których gałęziodajne znikną u nas lasy,
Samobójstwa choć jeden gatunek ustanie.
Sądzę, że to jest mądre i uczciwe zdanie.

tytuł najprzewielebniejszej książęcej wysokości, brat Jan Chrzciciel Ceschi di Santa Croce, w czarnym mundurze z wielkim białym krzyżem na piersiach. Komandorzy czyli komturowie przy nim stojący nosili ten ogromny krzyż na czerwonych mundurach. W trybunie dyplomatycznej znajdował się podobnież umundurowany i zasiany gwiazdami margrabia de Pidal, ambasador jej katolickiej mości, p. Carvalho Marten, ambasador jego najwierniejszej mości, hrabia Revertera, ambasador jego apostolskiej, mości lecz ambasadora niegdyś jego chrześcjańskiej mości a dzisiaj wolnomyślnej rzeczypospolitej wcale nie było, bo go p. Fallières powołał do Paryża i dyplomatyczne dąsy nastąpiły. Było za to kilku pełnomocnych ministrów w złocistych mundurach, p. Izwolskij posłannik russki i amerykański poseł w błękitnym jak niebo i jak ono połyskującym złotem mundurze: był to ziomek nasz p. Fosowicz z Podola baron Faremsbach (jest to tytuł Fosowiczów), pełnomocny minister rzeczypospolitej San Domingo, z małżonką, miljonową kreolką, i dwiema ładnemi jak aniołki córeczkami w bieli.

Wkrótce przybyła straż szlachecka w świetnych mundurach, straż pałacowa (*guardia palatina*) i straż szwajcarska, której oficerowie nosili średniowieczne pancerze. Uszykowały się one, pierwsza wkoło tronu, dwie drugie koło siedzeń kardynalskich i u drzwi.

Potem przybyli kardynałowie, prowadzący nowych swych kolegów w fioletowych sukniach, różniących się tem od innych, że nie nosili jeszcze komży. Ksiądz Sepiacci, jako augustjanin, był czarno odziany. Ksiądz Grusza jest nader wysokiego wzrostu, jak kardynał Schoenborn arcybiskup prazki, i nosi złote okulary; ksiądz Ruffo-Scilla bardzo młodo wygląda i odznacza się arystokratycznem ułożeniem i urodą. Ksiądz Sepiacci jest niziutki, łysy i skromny. Wszyscy trzej przechodzili tylko zrana przez królewską salę, udając się do kaplicy Sykstyńskiej.

Kiedy znikli, odgłośne wkrótce okrzyki oznajmiły przybycie Papieża. Poprzedzali go *bussolanti* we fjoletowych sukniach, adwokaci konsystorza, buławnicy ze srebrnemi buławami, kapituła św. Piotra, biskupi, arcybiskupi i patrjarchowie w infułach, tudzież część kardynałów, także w infułach, a nareszcie wśród dworu duchownego i świeckiego, wśród podkomorzych miecza i płaszcza w strojach z czasów Henryka Walezjusza, wśród oficerów szlacheckiej straży i naczelników szwajcarskiej w pancerzach, unosił się nad tłumem, niesiony na przenośnym tronie, w infule, wysadzanej drogiemi kamieniami, pod wachlarzami ze strusich piur, Leon XIII-ty dziwnie wychudły, o woskowem niby obliczu, żegnający tłum, który dokoła zginał przed nim kolana.

Między kardynałami, którzy Papieża poprzedzali, znajdowali się obaj bracia Vannutelli, Serafin i Wincenty, którego widzieliście w Warszawie, zgrzybiały ksiądz Mertel, prowadzony pod ręce przez kandatarjuszów, ks. Melchers, ks. Zigliara w białym dominikańskim habicie, ksiądz Verga, ksiądz Macchi, ksiądz Monaco de Valleta, dziekan, ksiądz Parocchi wikary Rzymu, ksiądz De Ruggiero, ksiądz Capecelatro, ksiądz Aloisi Masella, ksiądz Hohenlohe, księża Cipolloni i Ricci.

Ojciec św. zstąpił z tronu, zamienił wysadzaną klejnotami infułę na inną, złotogłowiową, i zasiadł na majestacie pod baldachimem. Wtedy adwokaci konsystorjalni i kardynałowie djakonowie udali się do kaplicy Sykstyńskiej i przyprowadzili trzech nominatów.

Kardynał Grusza ukląkł przed Papieżem, ucałował jego stopy, potem pierścień Rybitwa i zamienił z nim uścisk i pocałunek pokoju. Zauważono, iż Ojciec św. nie pozwolił księciu Ruffo-Scilli i księdzu Sepiacciemu pocałować siebie w nogę, ale tylko w rękę i zaraz uścisk z nimi zamienił.

Nowo obrani purpuraci zamieniali potem taki sam uścisk ze wszystkimi kolegami swymi w których kole poraz pierwszy zasiedli. W przestanku ceremonji adwokat konsystorski przemawiał w sprawie beatyfikacji Józefa-Benedykta Cottolenga kapłana turyńskiego, poczem trzej nowi kardynałowie przystępowali znowu kolejno do tronu i otrzymali każdy z osobna czerwony kapelusz o płaskich wrębach i długich czerwonych sznurkach.

Po ceremonji koledzy odprowadzili znowu nowych purpuratów do Sykstyńskiej kaplicy, gdzie krzyżem leżeli podczas gdy śpiewano *Te Deum*, a kardynał dziekan odmawiał nad nimi modlitwę *super creatos cardinalis*, w końcu zaś zamieniali znowu uścisk i pocałunek pokoju ze wszystkimi kolegami swymi.

Dobrogost.

Influenza.

Jak przed dwoma laty pod koniec 1889-go r., tak i obecnie począwszy od października 1891-go r. nawiedziła epidemja influenzy prawie całą Europę.

Prócz miast niemieckich, silnie dotkniętych tą chorobą, rozszerzyła się ona na prowincje niemieckie: Szlązk, Pomorze, Szlezwig i Hanower i przychodzą ciągle wiadomości o panującej epidemicznie influenzy z Austrji, Rosji, Francji, Anglji, Szkocji, Danji, a nawet z Montevideo i z Melbourn'a.

Pomimo, że epidemja influenzy rozpoczęła się już w październiku, nie widzimy znaczniejszego jej osłabienia w grudniu, tak, że nie możemy utrzymywać, żeby ona zbliżała się ku swemu końcowi.

Dokładne obliczenie przebiegu tej epidemji napotyka na dwie wielkie trudności.

Najpierw influenza nie należy do chorób zakaźnych, o których wszyscy lekarze obowiązani są donosić urzędom zdrowia. Następnie bardzo rzadko się zdarza, żeby ta choroba wskazaną była jako przyczyna bezpośrednia wypadku śmiertelnego. O wpływie zatem tej choroby sądzić tylko można ze zwiększenia się śmiertelności ogólnej i ze zwiększenia ilości wypadków śmiertelnych od przyczyn, będących zwykle następstwami influenzy, jakiemi są choroby organów oddechowych. Jednak od pewnego czasu w wykazach śmiertelności wielkich miast zaczynają podawać jako przyczyny bezpośrednie wypadków śmierci wypadki influenzy (grypy). Dzieje się to mianowicie w Berlinie i Paryżu.

Bardzo ciekawe dane o wpływie influenzy na wzrost śmiertelności ogólnej i wypadków śmierci od ostrych zapaleń narządów oddechowych i od suchot płucnych, w miastach niemieckich w listopadzie r. b., porównawczo ze śmiertelnością w listopadzie 1890 go r., zebrał cesarski niemiecki urząd zdrowia, którego streszczenie podajemy w tablicy załączonej.

Śmiertelność ogólna

wynosiła, obliczona na 1,000 ludności i w stósunku rocznym:

w miastach niemieckich:	w listopadzie 1890-go r.	w 1891-ym r. w tygodniu kończącym się 21 X	7 XI	14 XI	21 XI	28 XI	5 XII
w Altonie	19·5	25·8	28·3	26·5	*37·2*	26·5	23·6
w Berlinie	18·0	18·7	19·4	23·1	24·8	*27·0*	*29·0*
w Bremie	17·1	18·6	23·2	23·2	*34·3*	10·3	—
w Wrocławiu	28·3	30·2	*31·6*	31·4	27·7	29·7	—
w Frankfurcie nad Odrą	23·2	20·5	26·0	18·6	33·5	45·6	*48·4*
w Hamburgu	22·1	25·2	27·4	29·9	29·5	*30·6*	—
w Hanowerze	16·	20·7	19·4	25·4	27·0	*31·4*	—
w Królewcu	20·0	19·2	24·6	20·1	28·1	*29·4*	—
w Poznaniu	21·0	23·1	23·1	41·0	*44·0*	40·2	23·1
w Rostocku	19·6	9·2	20·8	24·3	28·9	*33·5*	—

Zmarło tygodniowo na *ostre zapalenia narządów oddechowych:*

w miastach niemieckich:	w listopadzie 1890-go r.	21 X	7 XI	14 XI	21 XI	28 XI	5 XII
w Altonie	7	13	16	21	*25*	17	17
w Berlinie	44	36	53	72	89	*113*	*123*
w Bremie	6	10	12	15	*26*	1	—
w Wrocławiu	15	27	*40*	34	35	27	—
w Frankfurcie nad Odrą	3	1	1	3	7	*10*	*18*
w Hamburgu	23	45	49	65	81	*96*	—
w Hanowerze	4	5	4	15	15	*19*	—
w Królewcu	9	4	12	15	15	*16*	—
w Poznaniu	2	4	4	11	*11*	9	5
w Rostocku	2	2	7	5	*11*	6	—

Zmarło tygodniowo na *suchoty płucne:*

w miastach niemieckich:	w listopadzie 1890-go r.	21 X	7 XI	14 XI	21 XI	28 XI	5 XII
w Altonie	7—8	6	5	5	*11*	7	10
w Berlinie	76	76	76	96	*119*	108	101
w Bremie	7	*9*	5	6	8	4	—
w Wrocławiu	17	25	22	*28*	16	23	—
w Frankfurcie nad Odrą	3	2	2	4	4	*7*	5
w Hamburgu	27	22	*37*	26	28	29	—
w Hanowerze	10	7	3	10	8	*17*	—
w Królewcu	4	3	4	2	6	*10*	—
w Poznaniu	3—4	6	3	8	6	*9*	6
w Rostocku	1	2	2	1	—	1	—

Widzimy z tablicy powyższej, że *maximum* śmiertelności pojawiło się najwcześniej w Wrocławiu, w pierwszym tygodniu listopada z 31,6 wypadków, obliczonych w stosunku rocznym do 1,000 ludności, kiedy ta śmiertelność w odpowiednim miesiącu 1890 go r. wynosiła tylko 23,8‰.

Trzeci tydzień listopada, kończący się 21-go n. st., widział *maximum* śmiertelności:

w Altonie z 37·2‰ w listopadzie 1890-go r. było 19·5‰.

w Bremie z 34·3‰ w 1890-ym r. było 17·1‰.

i w Poznaniu 44‰ w 1890-ym r. było 21‰.

Na przedostatni tydzień listopada, kończący się 28-go n. st., przypadało *maximum* śmiertelności:

w Hamburgu 30·6‰ w 1890 ym r. 22·4‰,

w Hanowerze 31·4‰ w 1890-ym r. 16·5‰;

w Królewcu 29·4‰ w 1809-ym r. 20‰;

w Rostocku 33·5‰, w 1890-ym 19·6‰.

Nakoniec na ostatni tydzień listopada, kończącego się 5-go grudnia, przypadało *maximum* śmiertelności:

w Berlinie 29‰ w 1890 r. 18·9‰ i

w Frankfurcie n/O 48·4‰ w 1890-ym r. 23·2‰.

Że wspomniany wzrost śmiertelności ogólnej przypisać należy również wpływowi influenzy, dowodzi odpowiedni wzrost wypadków śmierci, spowodowanych ostremi zapaleniami narządów oddechowych i suchotami płuc, o czem przekonać się można z liczb, podanych w przytoczonej tablicy.

W Berlinie zaczęto w wykazach tygodniowych podawać jako przyczynę śmierci grypę (influenzę) i tak było wypadków śmierci spowodowanych influenzą w tygodniu:

od 1-go do 7-go listopada 1891-go r.	0
„ 8-go „ 14-go „ „ „	5
„ 15-go „ 21-go „ „ „	36
„ 22 go „ 28 go „ „ „	61

Widzimy zatem coraz zwiększającą się liczbę wypadków śmierci spowodowanych influenzą, nie

---

I zgodne z uczuciami filantropijnemi.
Lasy rodzi nam ziemia, więc nieco o ziemi:
Tę mamy urodzajną, płynącą przed wiekiem,
Jak powiada przysłowie, i miodem i mlekiem,
Cóż, gdy obecnie na tej, słynnej ongi roli,
Moc niezmierna się krzewi ostów i kąkoli,
Które są dla rolników niewymowną szkodą,
Bo chleb zanieczyszczają, a i dłonie bodą.
Mówiono mi, że u was, w każdej niemal chacie,
Rozmaite sposoby na te zielska macie.
Przyszlijcie mi choć jeden, by nad naszą rolą
Nie pastwiły się plagi, co niszczą i kolą,
Drwiąc sobie z ludzkiej pracy ciężkiej, najnieznośniej.
Mówię tu o bodjakach, bez żadnej przenośni,
Bom jest człowiekiem prostym, nie żadnym stylistą,
I chcę tylko, by rola nasza była czystą,
Rodzącą ważne ziarno oraz wonne kwiaty,
W które właśnie nasz teren nie jest zbyt bogaty,
Jakkolwiekbądź posiada glebę nie jałową.
Ztąd też względnie do kwiatów, starczy jedno słowo:
Fjołków mamy niewiele—słoneczników mnóztwo,
Zwracających się w stronę, gdzie błyszczące bóztwo
Rzuca promienie światła na życia koleje.
Co prawda, to na świecie wszędzie tak się dzieje...
I każdy chętnie widzi smaczną pieczeń z rożna.
Tyle o Florze; za to znacznie więcej można
Pogawędzić o Faunie. Ta, swojska i dzika,
Po galicyjskich błoniach żeruje i bryka,
W niezwykłej obfitości. Lwów nie mamy wcale,
Nie gnieżdżą się też u nas hjeny i szakale;
Za to obrotne lisy, żbiki, dzikie koty
Dają naszym myśliwym wiele do roboty.
Tępimy je jak można i mamy nadzieję,
Że za lat tysiąc wolne będą od nich knieje.
Mamy także zające, wiewiórki i sarny
I tym podobny naród leśny a figlarny.
Co zaś do zwierząt swojskich, to woły i konie
Są u nas pospolite w każdej kraju stronie;
Co prawda—wychudzone... lecz kiedy inaczej
Być nie może, porzućmy skargi i rozpacze,
A cieszmy się natomiast, że nasz kraj kochany
Zamieszkują masami poczciwe barany.
Liczą je na tysiące, krocie, na miljony!
Po nad niemi bujają w przestworzu gawrony,
Dzikie kaczki i gęsi, sroki, nietoperze...
A kto tego nie widział, niech go zazdrość bierze.
Oto masz na Galicję ogólny rzut oka.
Przebiegłem ją jak długa jest i jak szeroka...
Boże! Byłbym zapomniał! Toż mamy i ludzi!
Ale może przydługi list mój Ciebie nudzi,
Kochany Redaktorze? Zatem z ludzką hecą
Do następnego listu; a dziś *intermezzo*
Tylko małe tu kładę; bo chcę być spokojny,
I uniknąć grożącej mi, być może, wojny,
Z powodu, że z własnego naśmiewam się kraju.
Ja humorystą jestem; a zatem z rodzaju,
Którego obowiązkiem—pobudzać do śmiechu.
Ztąd często winien jestem niejednego grzechu,
Zwłaszcza w chwilach, gdy wpadnę w satyryczny
[zapał.
Lecz cóż byłbym wart, gdybym głaskał a nie drapał?
I każdą rzecz traktował z oględną pruderją?
Dlatego też humoru nie trzeba brać serjo,
Lecz jako żarcik, w którym prawdy jest drobina.
Zresztą ja drwię zarówno z Wiednia, jak z Berlina,
Z Galicji i z ambicji, z kliki, z polityki,
Której nic nie rozumiem, i na wszelkie krzyki
Jestem mocno nieczuły—wyznaję w pokorze.
Drwić mogę nawet z siebie;—jedna, Redaktorze,
Nietykalną jest dla mnie—li Twoja osoba.
Dlaczego?—sprawa krótka—tak mi się podoba.
I choćby z Ciebie drwiło całutkie pół miasta,
Dla mnie będziesz świętością. Ot co jest i basta.
A teraz, przyjmij uścisk przyjacielskiej dłoni,
Bywaj zdrów, niech od krzywdy wszelkiej los cię
[chroni.

M. Rodoć.





SPECJALNA FABRYKA PIANIN

systemu amerykańsk. o jednolitym blacie metalowym i strunach krzyżowych

ANTONIEGO DÜTZ,

Jasna 4, w Warszawie, Jasna 4,

poleca Pianina po cenach najprzystępniejszych, z poręczeniem kilkoletniem. — Przyjmuje instrumenta używane wzamian za nowe z dopłatą. — Ułatwia rozpłatę; reparacje uskutecznia z całą dokładnością. Kupcom i handlującym odstępuje rabat. 1457r



TEATR W OGRODZIE SASKIM

dostatecznie ogrzany za pomocą pieców gazowych.

Dziś w Niedzielę 15 (27) Grudnia 1891 r.
(Początek o godz. 7½ wiecz., koniec o godz. 11).

Drugie wielkie fantastyczno-czarodziejskie

Przedstawienie nadzwyczajne,

najbardziej znanego i cenionego powszechnie Prestidigitatora Nadwornego

Professora Becker'a,

z udziałem damskiego personelu (mediów).

Każde przedstawienie z nowym programem w 4 częściach.

Po raz pierwszy w Warszawie: **Cuda czarnej magji:**

La Magie Noir de Ben-Ally-Baky-Bey (Nowość),

z wielkim obrazem apoteozowym: **Tryumf Kleopatry, wykonanym przez cały personel damski.**

Pomiędzy innemi: **Nowość: Tajny harem czyli zakuwana i oswobodzona Odaliska.** (Nowość) **Czarodziejski kufer podróżny Becker'a.**

Na zakończenie: **Sen i przebudzenie Esmiry w świecie złudzeń.**

Szczegóły w afiszach.—**Ceny miejsc zwyczajne.**

Bilety od 10 rano, d. 27, są do nabycia w kassie Teatru Małego.—Pocz. o godz. 7½ wiecz.

We Wtorek 29-go Grudnia 3 cie Wielkie Przedstawienie z zupełnym nowym programem. 1856

Przy moim **Składzie Win i Fabryce Miodu,** istniejących od r. 1790, otworzyłem **Wyłączną sprzedaż na Królestwo Polskie:**

NATURALNYCH WIN KAUSZAŃSKICH

z winokrzewów francuzkich, czerwonych i białych

z winnic Gen.-Majora J. M. Głotowa,

nagrodzonych za dobroć i czystość **Medalami** na wystawie w roku 1889 **w Kiszyniewie.**

W składzie moim znajduje się ciągle znaczny wybór:

1) Win zagranicznych, Likierów, Koniaków wybornych kuracyjnych, Śliwowicy starej, Piwa i Porteru angielskiego, Vermuth'a włoskiego, 2) Starego wina węgierskiego z lat: 1796, 1811, 1827, 1834, 1839, 1841, 1845, 1846, 1852, 1855, 1856 i t. d. 3) Miodu węgierskiego i polskiego z własnej fabryki oraz stary Miód polski „Staruszek."

Sprzedaż hurtowa i detaliczna. Handlującym rabat. Cenniki bezpłatnie. Zamówienia wykonywają się szybko i punktualnie. 1842R

S. MALINIAK, Plac Grzybowski 16.

NUTY **w znacznej części w cenie niezwykle i wyjątkowo na czas pewien zniżone** oraz **Nuty tanich** wydawnictw, do nabycia w Księgarni **Maurycego Orgelbranda** w Warszawie, naprzeciw posągu Kopernika.

☞ **Nowości wszystkie Książek i Nut,** też Księgarnia zaraz po wyjściu otrzymuje. 2051r

Wielka Wyprzedaż,

12. Miodowa 12.

Dywany, Portjery, Firanki tiulowe od 15 kop., **Chodniki** od 10 kop. i inne manufakturne towary. 1851

Biegły ekspedytor

przy Komorze Celnej, z 25 letnią praktyką w tym zawodzie, zdolny kupiec, poszukuje odpowiedniego stanowiska w domu ekspedycyjnym.—Oferty uprasza się składać w Kantorze pod lit. L. B. 1847

Z powodu wyjazdu

sprzedaję Maszynę

do robienia pudełek tekturowych, Prasa balansowa francuzka, Prasa z żelaznemi szrubami, zdatne dla drukarza, introligatora i farbiarza, Garnitur mebli palisandrowych, rzeźbiony pluszem kryty ijinne, Leszno 11. 2136R

Młyn parowy

walcowy, konstrukcji amerykańskiej, położony w dobrem miejscu przy kolei, przynoszący obecnie dzierżawy rs. 5,500, jest tanio i na dogodnych warunkach do sprzedania.—Bliższych szczegółów udzieli Biuro Techniczne Roberta Neumann, Twarda № 5. 1781

WODA KOLOŃSKA

KWIATOWA

NAGRODZONA NA WYSTAWIE PARYSKIEJ ZŁOTYM MEDALEM



WYROBU

JOCKEY CLUB REINE DES ALPES

GUSTAWA STUERMER

W WARSZAWIE.

Dostać można we wszystkich większych składach perfumeryjnych, galanteryjnych i aptecznych oraz zakładach fryzjerskich w Warszawie i na prowincji 2115r

DWA DOMY

do sprzedania. — Oferty Kantor Kurjera pod literami S. P. 1840



OPONY

nieprzemakalne wyrabia i poleca

F. BIERNATH,

Senatorska 32. 2070R

Dostać można we wszystkich znaczniejszych księgarniach.

Kartki z życia kobiety

przez 756r

ESTEJE.

Powieść odznaczona zaszczytnie na konkursie „Kurjera Warszawskiego", z 52 illustracjami w tekście Czesława Jankowskiego.—Cena rs. 2, z przesyłką pocztową 2.20.

Skład główny w księgarni nakładowej S. Lewentala, Nowy-Świat № 41.

KURJER ŚWIĄTECZNY,

najdawniejsze i najtańsze pismo humorystyczne, 2026r

WYCHODZI REGULARNIE w **KAŻDĄ** NIEDZIELĘ i **ŚWIĘTO.**

Cena prenumeraty kwartalnie: w **Warszawie kop. 60,** na prowincji **rs. 1.**

Adres Redakcji: Warszawa, **Nowy-Świat 41,** przy księgarni **Teodora Paprockiego i S-ki**

Jedyne w swoim rodzaju dzieło, pouczające dla wszystkich warstw społeczeństwa, opracowane:

Ks. D-ra PLATZ'A,

CZŁOWIEK

jego pochodzenie, rasy i dawność, tłomaczył

Dr. K. Jurkiewicz,

b. Prof. Ces. Warsz. Uniw.

Ozdobione około 200 drzeworytami.

☞**W całości z druku ukończone zostało.** Cena rs. 5. W oprawie ozdobnej z płótna angielskiego ze złoceniami rs. 6. Za przesyłkę pocztą dopłaca się rs. 1.

W celu uprzystępnienia nowym nabywcom **dzieła niepospolitej wartości, nabywane być może przez pewien czas zeszytami** po 25 kop. Z przesyłką po 30 kop. Całość składa się z 20 zeszytów. 2052r

Listy z Brazylji

Adolfa Dygasińskiego,

wyszły z druku nakładem Kurjera Warszawskiego i sprzedają się we wszystkich znaczniejszych księgarniach, po cenie rs. 1.

Skład główny w księgarni nakładowej S. Lewentala w Warszawie, Nowy-Świat 41, która zlecenia z prowincji wprost do niej wraz z należnością adresowane, uskutecznia bez pobierania porta lub też stosownie do życzenia zapisującego **Listy.** wysela je za zaliczeniem pocztowem. 677r

Podarek na Gwiazdkę.

Już wyszło z druku

WYDANIE IX.

Metoda kroju, szycia sukien damskich, z wzorami, przez Anielę Gałecką, rs. 1 kop. 50. Książka do miar kop. 15.—Książkę niniejszą powinny posiadać pracownie, szkoły rzemiosł i każda kobieta miłująca pracę, gdyż tam znajdą niezbędne wskazówki do tejże nauki.—Można nabywać w księgarniach. 1716

Kuźnia i warsztat kołodziejski,

z wszystkiemi narzędziami, egzystująca od lat 18 przy ulicy Śliskiej №45.—**Do sprzedania** z powodu wyjazdu z Warszawy.—Wiadomość na miejscu. 1849

✖✖✖ UWAGA! ✖✖✖

Wyrób francuzki z win russkich.

Szampańskie Russkie

fabrykacji

Compagnie Franco-Russe

znajduje się we wszystkich znaczniejszych handlach win, polecamy ***na święta,*** jako gatunki nasze ***wyższej dobroci***
„Monitor sec" (wytrawne).
„Carte Blanche" (półwytrawne).
„Clarette" (półwytrawne).

Reprezentant *H. Kottek-Kottecki w Warszawie.* 1823

Wyrób francuzki z win russkich.

✖✖✖ UWAGA! ✖✖✖

Rada Miejska Warszawska Dobroczynności Publicznej,

podaje do wiadomości, że na dostawę poniżej wymienionych przedmiotów, potrzebnych dla zakładów dobroczynnych m. Warszawy, w ciągu r. 1892, odbędzie się w biurze Rady Miejskiej dnia 18 (30) Grudnia r. b. w Środę, o godzinie 10-ej rano, licytacja publiczna w następującym porządku:

A. Przez opieczętowane deklaracje z głośnym przetargiem.

1) Mięso wszelkich gatunków, słonina i łój, tak dla wszystkich zakładów chrześcijańskich jak i dla starozakonnych, na summę rs. 56,685.—Vadium rs. 11,350.

2) Mięso wszelkich gatunków i słonina, dla szpitala obłąkanych w Tworkach, na summę rs. 16,765.—Vadium rs. 3,350.

3) Kasza, groch i ryż, dla wszystkich zakładów, na summę rs. 20,850.—Vadium rs. 4,200.

4) Mąka różnych gatunków dla wszystkich zakładów, na summę rs. 17,195.—Vadium rs. 3,500.

5) Płótno i drelich fabryki Żyrardowskiej, dla wszystkich zakładów dobroczynnych oraz szpitala obłąkanych w Tworkach, na summę rs. 17,552 k. 50.—Vadium rs. 1,760.

B. Przez opieczętowane deklaracje, bez głośnego przetargu.

Chleb i bułki dla szpitali:

6) Ś-go Ducha, Ewangelickiego, Ś-go Jana Bożego, na summę rs. 9,080.—Vadium rs. 1.820.

7) Ś-go Rocha, Ś-go Łazarza, praskiego, instytutów: Ś-go Kazimierza i Oftalmicznego i oddziału rekonwalescentów przy szpitalu Dzieciątka Jezus, na summę rs. 12,020.—Vadium rs. 2,400.

8) Wolskiego i Zapasowego, na summę rs. 2,630.—Vadium rs. 530,

9) Zakładów dobroczynnych dla starozakonnych, na summę rs. 6,410. — Vadium rs. 1,300.

10) Chleb dla Mokotowskiego instytutu, na summę rs. 774.—Vadium rs. 160.

11) Kasza, groch i ryż, dla szpitala obłąkanych w Tworkach, na summę rs. 5,035.—Vadium rs. 1,000.

12) Mąka różnych gatunków, dla szpitala obłąkanych w Tworkach, na summę rs. 9,120.—Vadjum rs. 1,830.

13) Masło litewskie i jaja, dla wszystkich zakładów, na summę rs, 14.800.—Vadium rs. 3,000.

14) Masło litewskie i jaja, dla szpitala obłąkanych w Tworkach, na summę rs. 3,400. Vadium rs. 700.

15) Nafta kuukazka, dla wszystkich zakładów. na summę rs. 2,000. — Vadium rs. 400.

16) Owies, siano i słoma, dla wczystkich zakładów, na summę rs. 4,820.—Vadium rs. 970.

17) Owies, siano i słoma, dla szpitala obłąkanych w Tworkach, na summę rs. 2,050. Vadium rs. 410.

18) Świece, mydło, krochmal, farbka i soda, dla wszystkich zakładów, na summę rs. 3,504.—Vadium rs. 700.

19) Świece, mydło, krochmal, farbka i soda, dla szpitala obłąkanych w Tworkach, na summę rs. 545.—Vadium rs. 110.

20) Drzewo sosnowe dla szpitala obłąkanych w Tworkach, na summę rs. 264.—Vadium rs. 50.

21) Węgle kamienne dla szpitala obłąkanych w Tworkach, na summę rs. 12.300.—Vadium rs. 2,460.

Życzący sobie przyjąć udział w licytacji na dostawę powyżej wymienionych przedmiotów dla zakładów dobroczynnych m. Warszawy, powinni:

a) przy przyjęciu udziału w licytacji na dostawę wszelkich gatunków mięsa i słoniny, jak również kaszy, grochu, ryżu i różnych gatunków mąki, a także płótna i drelichu dla wszystkich zakładów dobroczynnych, złożyć w terminie oznaczonym, w Radzie Miejskiej, deklarację napisaną po russku, podług ustanowionego wzoru, wraz z należącem vadium i następnie osobiście uczestniczyć w głośnej licytacji.

b) do licytacji na pozostałe dostawy, należy w tymże terminie złożyć taką samą deklarację wraz vadium, na każdą dostawę oddzielnie, z wyszczególnieniem cen stanowczych na przedmioty dostawy, gdyż na takowe głośnej licytacji nie będzie i z licytantów ten tylko utrzyma się, którego ceny w deklaracji podane będą najniższe.

c) do licytacji na dostawę chleba i bułek, będą dopuszczeni li tylko właściciele piekarń, dla chrześcjańskich zakładów—chrześcjanie i dla starozakonnych—starozakonni; na dostawę zaś mięsa—rzeźnicy z professji, lub przynajmniej te osoby, które przedstawią zaświadczenie, że rzeczywiście trudnią się dostawą mięsa wielkiemi partjami, napr. dla wojsk lub wojskowych szpitali.

Warunki tyczące się dostaw, jak również wzór do deklaracji, mogą być przejrzane w Kancelarji Rady Miejskiej codziennie, w godzinach biurowych.

Naczelnik Zakładów Dobroczynnych Rzeczywisty Radca Stanu **M. Waraksin.**

2100r Sekretarz Rady **Lechowicz.**

możemy zatem utrzymywać, żeby ta epidemja miała już słabnąć w Berlinie.

Oryginalne zjawisko przedstawia śmiertelność drugiego tygodnia listopada (8—14) w Altonie, Frankfurcie n/O. i w Królewcu.

Śmiertelność tego tygodnia była w wymienionych miastach mniejszą od śmiertelności tygodni poprzedzającego i następującego.

Śmiertelność ogólną i odpowiednich zapaleń narządów oddechowych i suchot płuc w ciągu ubiegłych tygodni października i listopada r. b. w niektórych miastach Europy zachodniej, przedstawia załączona druga tablica.

Zmarło tygodniowo w stosunku do 1,000 ludności i całego roku:

	październik 1891 r.			listopad 1891-go r.				Najwyższa śmiertelność tygodniowo w r. 1890-ym
	11—17	18—24	25—31	1—7	8—14	15—21	22—28	
w Budapeszcie	31·0	26·2	*34·0*	30·7	28·8	28·1	—	29·2
w Dublinie	24·6	23·0	24·2	31·4	28·8	*33·9*	30·3	25·3
w Edymburgu	14·7	17·5	13·1	21·9	26·1	28·7	*35·4*	20·2
w Kopenhadze	15·4	18·1	18·0	17·6	*23·6*	18·9	22·8	20·8
w Krakowie	50·7	49·5	40·1	37·6	42·5	*53·7*	—	3[illegible]·8
w Trjeście	33·5	25·0	27·3	34·3	*43·6*	35·0	29·0	26·3
w Warszawie razem z przyjezdnymi	26·3	29·8	27·5	28·6	31·2	32·3	27·16	26·7
„ bez przyjezdnych	22·24	27·72	23·58	26·04	28·28	27·19	23·15	—
Zmarło na *ostre zapalenie organów oddechowych*:								
w Budapeszcie	26	30	39	*44*	21	34	—	—
w Kopenhadze	6	11	8	9	8	10	23	*43*
w Londynie	115	126	143	136	165	185	*225*	225
w Paryżu	52	51	83	85	118	152	*156*	147
w Warszawie z przyjezdnymi	38	50	49	47	46	*53*	48	51
w Wiedniu	66	64	64	63	71	*110*	—	—
Zmarło na *suchoty płucne*:								
w Budapeszcie	42	35	48	38	40	*49*	—	—
w Kopenhadze	14	14	17	7	20	15	20	*24*
w Londynie	135	164	154	147	*172*	152	164	160
w Paryżu	189	205	182	209	*210*	187	191	186
w Wiedniu	96	93	114	106	*132*	116	—	—
w Warszawie z przyjezdnymi	24	28	25	27	*38*	36	38	29

Widzimy w niej najwcześniejsze pojawienie się *maximum* śmiertelności tygodniowej w Budapeszcie (w ostatnim tygodniu października 34‰), następnie w drugim tygodniu listopada w Kopenhadze (23·6‰), w Trjeście (43·6‰) i poczęści w Warszawie (bez zmarłych pozamiejskich 28·28‰).

W trzecim tygodniu listopada przypada *maximum* śmiertelności w Dublinie (33·9‰) i w Krakowie (53·7‰), i w ostatnim tygodniu listopada przypadło *maximum* śmiertelności w Edymburgu (35·4‰). W Londynie, Paryżu i w Wiedniu *maximum* wypadków śmierci od suchot płucnych przypadło na drugi tyd. list., zaś *maximum* wypadków śmierci od ostrych zapaleń narządów oddechowych w Londynie i Paryżu na ostatni tydzień listopada, w Wiedniu na trzeci. W Paryżu grypę, jako przyczynę bezpośrednią śmierci, podano w tygodniu od 22-go do 28-go listopada w 5-iu wypadkach, od 29-go listopada do 2-go grudnia w 6 iu.

Podług wiadomości, otrzymanych z tygodnia kończącego się 28-go listopada r. b., w urzędzie niemieckim zdrowia, *zmarło* na influenzę:
w Charlottenburgu 3 (tygodnia poprzed. 4 osoby),
w Altonie 7 (tygod. poprzed. 8 osób),
w Paryżu 6 (tyg. poprzed. 5 osób),
w Londynie 9 (tygod. poprzed. 13 osób),
w Szczecinie 10,
w Kopenhadze 15.
Zapadło zaś na tę chorobę:
w Berlinie 137 osób,
w Frankfurcie n/O. 786 (tygod. poprzed.) 575,
w Kopenhadze 3,979 (tyg. poprzed. 1,359),
w Poznaniu 30,
w Norymberdze 16.

Witold Załęski.

Powieść w życiu.

Nazywa się Robert Mérignon.

Jeszcze w r. 1860-ym był nadzorcą robotników w fabryce konserw w Bretanji.

Liczył 27-my rok życia, gdy niewielką odebrał spuściznę po wuju, jedynym krewnym swoim, i z kapitalikiem tym przeniósłszy się na południe Francji, rozpoczął na własną rękę uprawiać fach, z którym dokładnie już był obeznany.

Śmiały, wytrwały i obrotny w sześć lat później stał na czele zakładów, obsługiwanych przez 2,000 robotników.

Personat to już był zatem. Rząd z czasów cesarstwa jeszcze wyróżnił go orderem, po upadku zaś cesarstwa, po wojnie, współobywatele wybrali go deputowanym.

Przechyliwszy się zaraz w pierwszej chwili na stronę rzeczypospolitej, wraz z zwycięztwem jej zyskał jeszcze na uznaniu. Majątek jego doszedł do rozmiarów kolosalnych, a równomiernie wzrastało i znaczenie jego—jednem słowem, powtarzamy, personatem był, co się zowie.

Nigdy wszakże w długiej drodze żywota swojego, znaczonej powodzeniem, nie pomyślał o żonie.

Filozofem był. Mogła była wiele o tem powiedzieć jedna z najpiękniejszych aktorek Paryża, obsypywana przez Mérignona złotem, która wszakże za zbytek, jakim ją otaczano, odpłacała się zdradą.

Wielki przemysłowiec wiedział o tem.

— Na cóżby mi się zdało szukać innej—mawiał—czy byłaby lepszą? Ta przynajmniej szanuje pozory, tak, iż udawać bodaj mi wolno, jako się nie domyślam, że drwi sobie ze mnie.

W każdej sprawie, z wyjątkiem interesu, tą samą odznaczał się obojętnością. Kiedyś przyjmował u siebie latem w czasie silnego upału jednego z wielkich panów francuzkich. Siedziano przy stole, zastawionym bez zarzutu, gospodarz jednak uważał za stosowne zdjąć surdut.

— Proszę, zrób to samo, markizie—rzekł do gościa—nie krępujmy się wzajemnie.

Po za tem Mérignon serce miał zawsze na dłoni i pamiętając o początkach własnych, uczynnym był szczególniej dla klasy robotniczej.

* * *

Ten to człowiek, przechodząc zimą r. 1878-go wieczorem Polami Elizejskiemi, napotkał żebraczkę z dzieckiem na ręku, która go o jałmużnę poprosiła.

Uderzony dźwięcznym, świeżym, młodym jej głosem, zatrzymał się przed nią i przy świetle gazu dziewczę dojrzał urocze, dziecko jeszcze prawie, jasną blondynkę z czarnemi, jak węgle, oczami, mizerną wprawdzie, ale piękną posągowo.

Zaciekawiony, rzucił jej kilka pytań i oto, jakie zebrał objaśnienia:

Liczyła lat 16—dziecko było jej bratem, urodzonym z drugiego małżeństwa ojca jej. Macocha odebrała ją z zakładu sióstr miłosierdzia, gdzie po śmierci matki przebywała, i na ulicę rzuciła za żebranym chlebem. Jałmużną utrzymywała całą rodzinę...

* * *

Gdy we trzy lata po spotkaniu owem Mérignon powrócił do Paryża z Anglji w towarzystwie żony przepięknej, poślubionej w Londynie, nikt ani domyślał się, iż zwyczajną była żebraczką, zebraną na ulicach Paryża, wywiezioną następnie do Anglji i tu staraniem dobroczynnego, zacnego opiekuna wychowywaną i kształconą.

Jacqueline'a, wzamian za serdeczną, uczciwą opiekę, sama Mérignonowi, nie zważając na wiek jego, ofiarowała rękę swoją—i dała mu szczęście, o jakiem przy całej fortunie nie marzył, szczęście, które pełne lat dziewięć trwało—jedynie brakiem rodziny przyćmione.

* * *

Żył w najbliższem otoczeniu szczęśliwych małżonków młody, przystojny, zacny i niezmiernie do opiekuna swego przywiązany, wychowaniec Mérignona, Adrjan Derval, rówieśnik niemal Jacqueline'y, syn zmarłych robotników fabrycznych pierwszego.

Chłopak od lat wielu przywykł, jak w tęczę, patrzeć w oczy wspaniałe pięknej, a równie ujmującej jak dobrej żony wychowawcy swego i pryncypała—od lat wielu przywykła Jacqueline'a widzieć przy sobie Adrjana, w braterskim niemal żyjąc z nim stosunku.

I chyba tylko ludzie złej woli, lub spaczonych doświadczeniami życiowemi serc, myśli grzesznej dopatrywaćby się mogli między tem dwojgiem młodych, których tak blizko siebie postawiło życie, że — kochali się zdawna w sobie, nic, zgoła nic nie wiedząc o tem.

* * *

Aż oto uczucie to, jak żyło w nich bezwiednie, tak i bezwiednie na jaw się dobyło.

Stało się to latem 1890-go r. w okolicach Paryża na letniem mieszkaniu Merignona. Ten ostatni przynaglony pilnym interesem, na dzień jeden wyjechał do stolicy, zostawiając, jak to zresztą zwyczajem było, Jacqueline'ę z Adrjanem, sam na sam — powróciwszy, zastał ich w pokoju wypełnionym czadem, niedającym znaku życia.

Zwyciężyła ich miłość i na miejscu postanowili ukarać się śmiercią.

* * *

Nie zabrała ich wszakże, pieczołowite staranie Merignona ustrzegło ich przed nią. Zrozumiał biedak, iż trudno tu było szukać winy czyjej, wywiózł żonę do Anglji, Adrjana w świat wyprawił szeroki, a tymczasem, na pozew Jaqueliny, według jego postępującej żądania, poddał się sprawie rozwodowej.

Przedstawiono go, jako męża-tyrana, wszystkie winy były po jego stronie, tak chciał, prawo tedy zabrało mu żonę, którą właśnie, dobry ten człowiek zamierza wkrótce połączyć z Adrjanem. (=)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Zwierzchność zakładów naukowych wojskowych wyznaczyła korpusy kadetów do których mogą wstępować na koszt skarbu kandydaci z okolicznych gubernij. Dla gubernij Królestwa Polskiego, jak donosi *Graždanin*, wskazany został korpus kadetów w Połocku.

= Wprowadzenie nowego prawa o polowaniu, zatwierdzonego przez radę państwa w d. 30-go listopada, ma, jak donosi *Graždanin* nastąpić od 1-go stycznia 1892 r.

= Wkrótce, jak donosi *Now. wr.* rozpocznie czynności swoje specjalna komisja do opracowania nowych przepisów o majoratach. Prezydującym w komisji jest członek rady państwa rz. r. t. Abaza.

= Ministerjum dóbr państwa, jak donoszą dzienniki petersburskie, udzieliło pozwolenia na otwarcie specjalnych kursów gospodarstwa wiejskiego dla nauczycieli elementarnych.

= Minister spraw wewnętrznych, jak pisze *Praw. wiestn.* zatwierdził ustawę kasy pożyczkowo-oszczędnościowej dla urzędników warszawskiego zarządu do spraw włościańskich.

= *Petersb. wied.* donoszą, iż przy ministerjum dóbr państwa utworzony być ma oddzielny departament rybołówstwa i przemysłu rybnego.

= Według informacyj dzienników petersburskich w r. p. urządzona ma być w Petersburgu wystawa utensyljów kolejowych.

= Z Odessy donoszą, iż prokurator opieczętował wszystkie magazyny zbożowe znanej firmy francuzkiej Dreyfuss, ponieważ firma ta dostarczyła ziemstwu samarskiemu zboża w lichych gatunkach. Firma Dreyfuss tłumaczy się tem, iż przedstawiciele ziemstwa specjalnie żądali od niej gorszych gatunków zboża.

= Rezultat sanitarnych rewizyj domów, mieszkań robotników, fabryk, oraz różnych zakładów podług *Gaz. polic.*, za ubiegły tydzień, jest następujący: **zrewidowano: domów i posesyj 257, mieszkań**

robotników 65, zakładów przemysłowych i fabryk 56, łaźni i kąpieli 7, domów modlitwy, oraz chederów 54, ogółem było 439 rewizyj. Pociągnięto do odpowiedzialności sądowej za znalezione nieporządki: 5-iu właścicieli domów, 5-iu utrzymujących mieszkania dla robotników i 4-ch właścicieli fabryk. W tym samym okresie czasu sędziowie pokoju z dawniejszych spraw ukarali 63-ch wykraczających, na grzywnę w ogólnej sumie 401 rs.

= Wypracowane z polecenia władzy tutejszej przez specjalną komisję nowe przepisy dla handlu wołami i uregulowanie handlu świeżem mięsem w mieście naszem, otrzymały zatwierdzenie władzy wyższej i wkrótce wprowadzone być mają w wykonanie.

= Donosiliśmy niedawno, że powodem zamierzonego w przyszłości przeniesienia nauki strzelania z pól mokotowskich w inne miejsce jest zbyt bliskie sąsiedztwo miasta i stosowanie się do godzin pracy na sąsiednich polach uprawnych, tymczasem jest jeszcze inny powód, a mianowicie zamiana broni, mająca wkrótce nastąpić na dalekonośną, dla której meta pól mokotowskich jest za krótką. Pod strzałami znalazłyby się okoliczne szosy i przyległe zamieszkałe miejscowości, a więc strzelanie na polach mokotowskich stanie się ze względów bezpieczeństwa publicznego niemożebne.

= Kilku właścicieli posesyj, położonych przy alei Jerozolimskiej, którym polecono wnieść odpowiednie sumy do zarządu kasy miejskiej za połączenie ich domów z nowozbudowanemi kanałami, wystąpiło z zażaleniem do magistratu. Sprawa ta wejdzie prawdopodobnie na drogę sądową.

= Utrzymujący teatr marjonetek dla dzieci i panoramę, p. Podlasiński, otrzymał od magistratu pozwolenie wzniesienia na placu po koszarach mirowskich budynku, do dawania przedstawień.

= Na skutek przedstawienia magistratu, władza wyższa zatwierdziła na następne trzechlecie zgromadzenia felczerów na urzędzie starszego p. Przybylskiego, a na podstarszego p. Samborskiego, zaś w zgromadzeniu koszykarzy Roberta Rosołek, jako starszego i Juljana Karafa, jako podstarszego.

= Zebranie ogólne Towarzystwa ogrodniczego odbędzie się we środę, d. 30-go b. m. o g. 8-ej wieczorem w sali resursy kupieckiej.

= Pogrzeb ś. p. Włodzimierza Stebelskiego, odbędzie w dniu dzisiejszym o godz. 2-ej po południu. Orszak żałobny wyruszy z przed domu nr. 12 przy ul. Niecałej na cmentarz na Brudnie.

= Pogrzeb.

Wczoraj z kościoła Przemienia Pańskiego wyruszył kondukt ze zwłokami ś. p. Konstancji Rzewuskiej, starszej siostry miłosierdzia szpitala św. Ducha.

Zmarła liczyła 48 lat wieku i 28 stanu zakonnego.

Za trumną postępował konwent szarytek, oraz liczny zastęp znajomych, oddających ostatnią przysługę zmarłej siostrze.

= Ś. p. Franciszek Lutostański.

Dochodzi nas wiadomość o zgonie ziemianina, który był jednym z pierwszych pionerów przemysłu rolniczego.

Ś. p. Lutostański, zmarły świeżo w gub. łomżyńskiej, założył w Drozdowie browar, którego produkcja znajdowała szeroki zbyt na rynku warszawskim.

Zmarły był czynnym i przedsiębiorczym przemysłowcem.

+ Wspomnienie pośmiertne.

Z Kalisza dochodzi nas smutna wiadomość o śmierci Kazimierza Łuniewskiego.

Zmarły od lat kilkunastu opuścił Warszawę, gdzie spędził młode lata, jako student b. szkoły głównej, i gdzie rozpoczął karjerę literacką.

Pierwsze prawie kroki na tem polu stawiał w *Kurjerze warszawskim*, w epoce, kiedy *Kurjer* przeszedł na własność i pod kierunek ś. p. Wacława Szymanowskiego, który wybornie umiał ocenić wybitne zdolności Łuniewskiego.

Obdarzony niepospolitym darem i łatwością pisania, Łuniewski jeden z pierwszych u nas rzucał na papier udatne szkice, obrazki i nowelle, które pomieszczał po rozmaitych czasopismach warszawskich.

Zamiłowany w teatrze, dla którego pięknym językiem przełożył kilka komedyj (między innemi „Kwiat z Tlemcenu"), prowadził w *Kurjerze* i w *Bluszczu* dział krytyki teatralnej, pisywał rozbiory literackie i kroniki trzymane w tonie barwnym, lekkie i dowcipne.

Złożony ciężką chorobą osiadł na wsi, a choć powrócił następnie do zdrowia, porzucił zupełnie pióro.

Śmierć zabrała go w sile wieku bo w 47-ym roku życia.

Obszerniejsze wspomnienie o zmarłym, zamieścimy w jednym z najbliższych numerów naszego pisma.

= Z literatury.

* Ostatni tegoroczny numer *Echa muzycz. i teatr.* kończy druk powieści, nowel i komedyj, prowadzonych w ubiegłych miesiącach, jak Ostoi „Pod urokiem", Dreyfussa „Od 1-ej do 3-ej" i Boisgobey'a „Uniewinniona" i zapowiada na r. p. druk całego szeregu nowości literackich polskich i zagranicznych.

* Dział ilustracyjny ostatniego *Tygodnika* poświęcono chwili bieżącej — uroczystości Narodzin Pańskich, a wszeregu rysunków, odtwarzających szopkę, gwiazdkę w ochronie i t. d. pierwszeństwo należy się pięknemu kartonowi Stachiewicza „Na pasterkę".

W numerze tym gwiazdkowym uderza tylko jedno niesmacznym dysonansem—mieszanina papieru żółtego z białym.

Czy się to stało tylko w części nakładu, dla której nie można stosować zarzutu do całości, nie wiemy.

Niestety, często się u nas przytrafia, zwłaszcza w ilustracjach, iż artystyczne zapędy redakcji obniża kramarskie traktowanie wydawnictwa przez administrację.

* *Wędrowiec*, mniej szczęśliwy—mówimy o numerze gwiazdkowym — pod względem artystycznym, wystąpił za to z doborem treści literackiej.

Nowela Marrénè'owej „Dwie wigilje", „Nokturn" Bożydara, Jastrzębowskiego „Boże Narodzenie w różnych krajach", Rogozińskiego „Dzień Bożego Narodzenia na Fernando Poo", Deodata „W nocy z d. 21-go na 22-gi grudnia"—oto zbiór artykułów, składających się na treść obfitą.

* W dodatku kwartalnym książkowym do *Prawdy* ukazał się zeszyt ostatni dzieła dra Letourneau p. t. „Rozwój moralności".

* Kalendarz Promyka „Gość" na rok 1892-gi wyszedł z druku.

Oprócz zwykłego kalendarza, rocznik ten popularny, zawiera notatnik dochodu, wydatków i różnych wydarzeń na każdy miesiąc, rocznik gospodarski, opis dziesięciu gubernij Królestwa Polskiego z mapką, powiastki, sprawy gminne, nowe prawa, sposoby pożyteczne, przepisy pocztowe i telegraficzne, koleje, miary, wagi i pieniądze.

= Z teatru.

* Pierwszy po świętach wieczór teatralny ściągnął do naszych przybytków sztuki bardzo licznych miłośników sceny.

W Wielkim, goszczący w Warszawie artyści odśpiewali „Królowę Saba", w Rozmaitościach bawiono się na „Pierwszym balu" i „Damach i huzarach", w Małym wreszcie zaśmiewano na „Nitouchy".

Repertuar dzisiejszy podajemy w dziale kalendarzowym, tu tylko zaakcentujemy: poranek z setnem przedstawieniem „Ptasznika" i pierwszy występ włoskiej baleryny p. Cornalby w „Lizecie".

* W nadchodzącą środę i czwartek, p. Ella Russel wystąpi w partji Santuzzy w operze Mascagniego „*Cavalleria rusticana*".

Będą to ostatnie jej występy, gdyż z powodu upływu terminu kontraktu, artystka opuszcza już Warszawę.

* P. Józef Śliwiński utalentowany artysta sceny krakowskiej, bawi chwilowo w naszem mieście.

Młody amant sceny tamtejszej jest z pochodzenia warszawianin, a o postępach jego dochodzą nas najpochlebniejsze wieści.

= Obrazy do Ameryki.

Sprawa zawiązania handlu obrazami z Ameryką, pomimo odrzucenia przez pewne grono malarzy, nie upadła.

Artysta-malarz, p. Henryk Piątkowski, nadesłał nam od kilkunastu kolegów upoważnienie do działania w tym kierunku.

Pan H. na mocy otrzymanej odezwy, zwróci się do amerykańskich instytucyj artystycznych i po zawiązaniu stosunków, przystąpi do urzeczywistnienia zamiaru wywożenia naszych dzieł sztuki za ocean.

= Wystawa prób.

W zarządzie tej pożytecznej instytucji zaszły świeżo zmiany.

Po ustąpieniu p. Tadeusza Zalewskiego, zarządzającym wystawą został p. Stanisław Piotrowski.

Wystawa, o czem już wspominaliśmy, ma być przeniesiona z dotychczasowego lokalu w Muzeum przemysłu.

Dla nowej siedziby poszukiwany jest lokal w dzielnicach miasta ruchliwych, wystawa bowiem, mająca na celu okazywanie prób i wzorów naszego przemysłu, głównie interesuje kupców przejezdnych i przemysłowców.

= Dla zwierząt.

Przed paru miesiącami warszawski oddział Towarzystwa opieki nad zwierzętami przesłał władzy miejskiej model furgonu resorowego, w formie klatki, do przewozu drobnego bydła, t. j. baranów, cieląt a głównie nierogacizny.

Urząd starszych zgromadzenia rzeźników, wezwany przez magistrat tutejszy do złożenia swej opinji, co do praktyczności i możności zastosowania tego furgonu w Warszawie, wysłał przedewszystkiem dwóch delegatów do Berlina, gdzie podobne furgony już funkcjonują, dla gruntownego zbadania na miejscu tamecznych urządzeń.

Po złożeniu przez delegowanych relacji, zgromadzenie rzeźników przedstawiło magistratowi szereg wniosków następującej treści:

Sposób związywania drobnego bydła właściwie nie zależy od nabywców, gdyż przeważnie bydło kupuje się już powiązane przez sprzedających.

Zastosowanie za granicą furgonu takiej konstrukcji, jaką projektuje Tow. opieki nad zwierzętami, było wynikiem wprowadzenia odpowiednich urządzeń na targach i w rzeźniach.

Dla handlu bydłem urządzone są tam halle, w których każdy handlujący ma oddzielną zagrodę z przedziałami, platformami i rampami; furgon podjeżdża wprost pod rampę każdego handlującego i z łatwością zabiera najoporniejsze nawet zwierzęta.

Przedewszystkiem więc zachodzi potrzeba należytego urządzenia targów i halli do sprzedaży drobnego bydła, co oszczędziłoby zwierzętom cierpień, które obecnie na naszych targowiskach, zazwyczaj powiązane, w lecie pieką się na słońcu, jesienią i wiosną tarzają w błocie, a zimą przemarzają w śniegu.

Zgromadzenie rzeźników, wychodząc z powyższych zasad, uprasza magistrat o zaprowadzenie przedewszystkiem koniecznych ulepszeń na targach, a zastosowanie odpowiedniego furgonu dopiero wówczas może okazać się korzystnem.

= Dobry przykład.

Donosiliśmy w swoim czasie o utworzeniu się w Grodzisku komitetu sanitarnego, który wziął sobie za zadanie uporządkować wszystkie letnie mieszkania i w dalszym ciągu zachowania warunków sanitarnych przestrzegać.

Dobry ten przykład zachęcił i inne miejscowości w okolicy Warszawy, zazwyczaj przez letników zaludniane.

Do tej pory, jak nas dochodzą wieści, podobne komitety mają się zorganizować: w Pruszkowie, Jabłonnie i Nowomińsku.

Inicjatywę podjęli inteligentniejsi posiadacze willi i, na zasadzie obowiązującego prawa, starają się o uzyskanie zatwierdzenia komitetów przez odnośną władzę administracyjną.

Komitety mają rozpocząć swą działalność w końcu stycznia r. p., aby mieć możność zorjentowania się w szczegółach i dać czas do usunięcia zauważonych braków.

Tym sposobem letnicy, zjeżdżając w maju lub czerwcu, będą już mogli korzystać z zaprowadzonych ulepszeń.

Należy mniemać, że i inne miejscowości, a szczególniej Wawer, Otwock, Miłosna i Mrozy, pójdą za dobrym przykładem i komitety sanitarne zorganizują.

= Wywózka śmieci.

Usuwanie wszelkich odpadków stałych, a w pierwszej linji błota, kurzu ulicznego i odpadków domowych odbywa się u nas drogą przedsiębiorstwa za cenę 53,712 rs. rocznie, licząc w to robotę *normalną*.

Należy przytem pamiętać, że poważną część wywózki spełnia zarząd kolei konnych, stosownie do umowy z magistratem.

W czasach *nienormalnych* magistrat dla wywozu śniegu i lodu najmować będzie furmanki nadliczbowe dla wywiezienia śniegu i lodu.

W innych miastach, w których zarząd miejski prowadzi wywózkę na własną rękę, ulice są utrzymywane staranniej, koszt prawdopodobnie jest nie o wiele większy, a co najważniejsza, wywózka jest bardziej prawidłową, szybką i nie bez wpływu na stan zdrowotny danego miasta.

= Niedobitki. -

Ofiary wychodźtwa do Brazylji wciąż jeszcze powracają.

W tych dniach, między innymi, powrócił Jan Karasiewicz, z zawodu ślusarz, pracujący poprzednio w warsztatach kolei wiedeńskiej.

Blizko dwa lata przebył za oceanem i stracił tam żonę oraz 12-letniego syna.

Razem z Karasiewiczem powrócił również Bolesław Szafarczyk, niegdyś właściciel 10-morgowej osady w gminie Brudno.

Szafarczyk wywiózł z sobą około 3,000 rs., a przyjechał bez grosza, schorowany, niezdatny do pracy.

= Na nowy sposób.

Jeszcze nie przebrzmiała sprawa oszustów, którzy okradali lekarzy i adwokatów, podając się za doktorów i prawników, a już mamy do zanotowania fakt

nowy, zakomunikowany nam przez dra J. Zawadzkiego.

Do dra Z. przybył młody człowiek, domagając się śpiesznego widzenia, gdyż przychodzi w interesie od dra W.

Jegomość ów przedstawił się jako siostrzeniec dra W. i nie chcąc wejść do gabinetu, podał bilet wizytowy z nazwiskiem dra W., brzmiący, jak następuje:

„Szanowny panie kolego! Prosić się was ośmielam o pożyczenie mi na dni siedem dziesięciu rubli. Nie dziwcie się prośbie mojej, chwilowy to brak pieniędzy zmusza mnie do tego. Z poważaniem

Dr. *A. W...*"

Gdy dr. Z. zażądał bardziej wymownych dowodów i zastrzegł sprawdzenie prośby, młodzieniec szybko otworzył drzwi i zbiegł ze schodów.

W niespełna kwadrans stróż domu wręczył dr. Z. kartkę, pisaną ołówkiem, tym samym charakterem:

„Szanowny doktorze—brzmiała kartka—list, który przed chwilą odebrałeś, nie jest od dra W... Pieniędzy tych sam potrzebowałem. Z poważaniem nieznajomy."

Bez komentarzy...

Listy znajdują się w naszej redakcji.

= Kradzieże.

Mieszkańcowi Nowomińska, Malinowskiemu, skradziono parę koni zaprzęgniętych do bryczki; poszkodowany oblicza stratę na 240 rs. — Z otworzonego wytrychem mieszkania Klementyny Brejnakowskiej przy ul. Żelaznej pod № 72-im skradziono różną biżuterję wartości 218 rs. — Zamieszkałemu przy ul. Smoczej pod № 22-im Mordce Markusfeldowi za pomocą wyłamania drzwi skradziono 4 srebrne lichtarze, różną biżuterję i futro wartości 715 rs.

= Zuchwały napad.

W ubiegły czwartek, około godz. 6-ej wieczorem, w domu przechodnim Kotońskiego przy ul. Daniłowiczowskiej, spełniono zuchwały napad.

Dwóch drabów, zaczaiwszy się w ciemnem przejściu, napadło na przechodzącą panią Stankiewiczową, zamieszkałą przy ul. Daniłowiczowskiej pod № 8-ym.

Jeden z łotrów powalił p. S. na ziemię, gdy drugi plondrować zaczął kieszenie.

Na krzyk wystraszonej kobiety pośpieszyli z pomocą lokatorzy, rabusie jednak zdołali zbiedz bezkarnie.

= Pożary.

We czwartek, o godz. 1-ej m. 15 po południu, w fabryce kołder Koenigsberga w domu pod № 11-ym przy ul. Nalewki, zapaliła się wisząca nad kuchnią wata.

Ogień ugasili domownicy.

W nocy z czwartku na piątek w sklepie wiktuałów przy ul. Nowy Świat pod № 12-ym wynikł pożar.

Ogień ugasił oddział straży nowoświecki, przyczem znajdujący się w sklepie towar uległ zniszczeniu.

Tej samej nocy, około godz. 6-ej nad ranem, przy ul. Prostej pod № 28-ym w młynie parowym Rozenberga, skutkiem silnego zagrzania się osi kamienia młyńskiego, zapaliła się belka i parę worków z mąką.

Wysłani na miejsce topornicy oddziału mirowskiego, ogień ugasili.

Szkody niewielkie.

Ziemia i jej odłużenie.

III.

Do liczby zadań, jakieby Towarzystwo kredytowe z wielkim pożytkiem dla rolnictwa mogło wykonać, p. Bloch załączył uorganizowanie pomocy naukowej, to jest utworzenie stacyj doświadczalnych zbiorów ziem, oraz laboratorjów w różnych miejscowościach kraju, celem dokonywania analiz, niezbędnych dla gospodarzy. Wszystko to robi się już dawno na Zachodzie, a nawet i na Wschodzie. Bez tych pomocniczych, a tak niezbędnych prac, niepodobna nawet myśleć o podźwignięciu się rolnictwa.

Ze znalezieniem sił naukowych kłopotów nie będzie, gdyż kraj posiada wielu ludzi fachowo wykształconych, z fizyką i chemią doskonale obeznanych, Towarzystwo znowu posiada lokale, w których doskonale bez wielkiego kosztu można byłoby całą pomoc dla rolnictwa urządzić.

Jak wszędzie tak i tu, p. Bloch nie tylko dowodzi słuszności swego żądania i pożytku zeń dla rolnictwa płynącego, ale wykazuje również, że to rzecz całkowicie do wykonania możliwa; przytacza też sposób wcielenia jej w życie.

Występując z żądaniem, aby Towarzystwo kredytowe rozszerzało zakres swej działalności, odpowiednio do wzrastających potrzeb społeczeństwa p. Bloch przytacza przykłady, iż w samem łonie instytucji, w różnych czasach, powstawały rozmaite projekty do takiego celu dążące; zamyślano mianowicie:

1) udzielać pożyczki na własności drobne,

2) skupić czynsze,

3) udzielać pożyczki na nieruchomości miejskie,

4) uorganizować wzajemne ubezpieczenie od ognia stowarzyszonych,

5) udzielać pożyczki na melioracje.

Żaden z tych projektów urzeczywistnionym nie został; wiele się już zestarzało i całkiem utraciło znaczenie, inne posiadają dziś zaledwie podrzędną doniosłość.

Własność drobna, pozbawiona kredytu wegetuje; własności większej brak wskutek tego nabywców, brak więc koniecznego środka do uregulowania gospodarstw w razie potrzeby, a ta potrzeba to zjawisko codzienne.

Widzieliśmy w artykułach poprzednich, że innych nabywców ziemia u nas w danej chwili nieposiada.

I oto wskutek braku kredytu i ci jedyni nabywcy odpadają i od r. 1885-go ruch parcelacyjny słabnie. Zjawisko to jest całkiem zrozumiałe. Włościanie zasobów znacznych nie mieli, musieli się uciekać do pożyczek, a nie mając pomocy od instytucji żadnej, płacić musieli wysokie procenty.

Pan Bloch przytacza dowody świeże, zakomunikowane mu w rękopisie przez p. Romanowskiego, z gub. radomskiej, z których się raz jeszcze okazuje, że drobna własność, trzyma się mocno, stanowi więc zdrowy pierwiastek w rolnictwie, materjał przydatny do budowy na przyszłość.

Przez lat piętnaście zasubhastowano w tej gubernji za należność Towarzystwa kredytowego 123 dóbr większych, za długi zaś prywatne sprzedano 156, razem 279. Ponieważ dóbr, posiadających hypotekę gubernjalną w r. 1890-ym liczono tam 1912, więc na 1,000 majątków przypada rocznie blizko 10 wywłaszczeń; biorąc liczbę samych tylko dóbr, w Towarzystwie kredytowem odłużonych, otrzymamy rezultat jeszcze gorszy, mianowicie w r. 1890-ym majątków takich było 775, sprzedano zaś w ciągu lat 21 (1870—1890-go włącznie), 182 t. j. na 1,000 rocznie przeszło 11.

W tym samym czasie zlicytowano za długi drobnych osad kolonjalnych 71, a że ich w r 1890-ym było 13,717, więc na 1000 rocznie otrzymujemy tylko 0·4. Czyli wśród drobnych osad kolonjalnych wywłaszczenia przytrafiją się *dwadzieścia kilka* razy rzadziej, niż wśród dóbr większych.

Cyfry te są bardzo wymowne. Pan Romanowski tłumaczy je w sposób identyczny z p. Blochem. Mały procent sprzedanych posesyj chłopskich świadczy—są jego słowa—bardzo pochlebne o rzetelności naszego chłopka. Ale bo też on, jeżeli zaciąga pożyczkę, to przeważnie na kupno nowej osady, na ulepszenie gospodarstwa, na wiano dla córki i t. p. rzetelne potrzeby; o oddaniu zaś długu ciągle się kłopocze; sam zasieje, do pługa łącznie ze swą szkapiną się zaprzeże, cugów nie trzyma, żadnych zbytków nie robi, grosz ciuła, to też jest w możności pożyczone pieniądze zwrócić. Jeżeli zaś znajdzie się kilku takich, których trzeba subhastować, to wina najczęściej spada na wierzycieli, którzy ściągają procenty, 730% na rok nieraz dochodzące, jak to z polemiki, w *Gazecie radomskiej* w r. b. umieszczonej, wiadomo. Zdarza się też naturalnie, że i sami dłużnicy zapożyczone grosze u wioskowych szynkarzy przepijają.

Dodać jednak trzeba, że liczba zlicytowanych osad drobnych wciąż wzrasta: w r. 1886-ym gospodarstw małych sprzedano 8, w r. 1889 — 17, w r. 1890 — 29. Pomimo takiego wzrostu wywłaszczeń widzimy, że do liczb wielkich jeszcze nie doszliśmy. Zresztą o tem, że się stosunki zmienić mogą i muszą, wiedzieliśmy z góry. O to właśnie chodzi — powiada pan Bloch — aby wcześnie się wziąć do środków zaradczych i rąk w żadnym razie nie opuszczać.

Dalszy wywód cyfr, podający obrazowo i w porządku lat, ile na jakich dobrach wierzyciele tracili, przeciętnie na każdej sprzedaży przymusowej, oraz ilu spadło z hypotek na licytacjach, pomijamy, jako przekraczający ramy pisma.

Jak mało dotychczas nasze Towarzystwo kredytowe ziemskie troszczyło się o własność małą, przekonywają nas liczby, wzięte ze sprawozdań: z r. 1879-go na 8,877 wszystkich wypadków, długów najmniejszych (100 do 500 rs.) było 277, t. j. 3·1% zaledwie. Pożyczek od 550 do 1,000 rs. zaciągnięto 306, a więc tylko 3·4%, czyli że razem Towarzystwo udzieliło pożyczek (niżej 1,000 rs.) 583, co stanowi 6·5%

Te cyfry przekonają chyba całkowicie każdego o słuszności twierdzenia p. Blocha, że drobna własność nie znajduje pomocy w Towarzystwie kredytowem.

Przez lat kilkadziesiąt kwestja udzielania pożyczek drobnej własności ukazywała się na liście spraw bieżących Towarzystwa kredytowego.

W roku 1850-ym już o potrzebie rozszerzenia działalności Towarzystwa na drobne gospodarstwa była mowa. Uznano, że to zrobić potrzeba, ale widocznie pośpiechu nie było, bo dopiero w 1862 r. wyjednano wskutek uchwały ówczesnej rady stanu rozkaz Najwyższy, polecający, aby przy nowej emisji listów zastawnych dana była możność „*zaciągania pożyczek właścicielom drobnych majątków ziemskich, nie wyłączając posiadaczów zagród włościańskich*".

Pomimo to rzecz jeszcze poszła w odwłokę, bo paragrafy ustaw nie były do takiej działalności przystosowane. W r. 1869 widzimy ją znowu na porządku dziennym i blizką załatwienia. Rozbiło się jednak wszystko o to, że Towarzystwo zamiast przedstawić projekt zmian ustawy ze wszystkiemi szczegółami, ograniczyło się na przesłaniu ogólnej myśli. Naturalnie szczegółów zażądano; zaszła zwłoka, a podczas zwłoki zmiana.

Gdy wreszcie „Projekt przepisów o udzielaniu pożyczek Towarzystwa kredytowego ziemskiego na nieruchomości ziemskie, mające hypoteki okręgowe i na osady włościańskie" został wygotowany, jenerał Giecewicz, ówczesny prezes dyrekcji głównej, dał opinję nieprzychylną i projekt, przez lat wiele przez ludzi dalej widzących popierany, utknął na mieliźnie na czas długi, bo aż do dni naszych.

W r. 1871-ym zapadł rozkaz Najwyższy, iżby pozwolić na wydawanie pożyczek przez Towarzystwo kredytowe, tym tylko posesjom włościańskim, o których mówi ustawa z r. 1869, t. j. przenoszącym 90 morgów obszaru i mającym hypotekę gubernjalną. Widzimy więc, że tak ważna potrzeba, jak uorganizowanie kredytu dla połowy rolnictwa krajowego nie została pomyślnie i ostatecznie załatwiona, tylko dla tego, że tego nie chciano dosyć gorąco.

P. Bloch zwraca uwagę, że potrzeby kredytu dla własności drobnej nie zmniejsza bynajmniej okoliczność, iż obecnie działać zaczęły w Królestwie oddziały Banku włościańskiego, raz dlatego, że banki, nie pożyczając jednostkom, tylko gromadom, są w działalności swojej skrępowane, a wreszcie że potrzeba kredytu dla drobnej własności jest tak wielką, że dwie instytucje nie będą wcale nadmiarem.

K. W.

Ceny bieżące.

(Korespondencje własne *Kurjera warszawskiego.*)

Suwałki 20-go grudnia.

Zakaz wywozu zboża do tej pory nie wywołał pożądanej zniżki cen, głównie z tej przyczyny, że przed zamknięciem granicy, zdołano znaczniejszą część zbiorów wywieźć do Prus.

Na onegdajszym targu płacono za pud: pszenicy rs. 1 kop. 40, żyta 1.30—1.35, jęczmienia 1.— — 1.05, grochu kop. 80 do 1.20, gryki 80, wyki 75, owsa 75—80, mąki żytniej (t. zw. „razówki") 1.40, pytlowej 2.10 pszennej 2.40.

Za funt chleba razowego płacą kop. 3, pytlowego 4½, podsytkowego 3¾.

Kartofle drożeją nieustannie. Za korzec płacono 2.25 do 2.30.

Ceny do tej pory jeszcze nie ustalone.

A-i-z.

*

Opatów 20-go grudnia.

Na targu tutejszym płacą za korzec: pszenicy rs. 8, żyta 8.—, kartofli 2.—, owsa 2.70, jęczmienia 4.80, rzepaku 9.25, bobiku 5.50, wyki 4.20, grochu 8.10

Centnar koniczyny kop. 90.

g.

*

Płock 23-go grudnia.

Ruch handlowy na rynku płockim w ostatnich czasach był bardzo nieznaczny. Ceny targowe na produkty rolne notowane w pierwszych dniach b. m., utrzymywały się bez zmiany.

Obecnie z powodu świąt, handel tak na rynkach, jak i w sklepach ożywił się nieco, z powodu zaś zdjęcia mostu na Wiśle i odcięcia miasta od Radziwia, głównego punktu, dostarczającego różnego rodzaju produktów, ceny się podniosły.

Na targu wczorajszym płacono:

Za czetwiert pszenicy wyborowej 12.16—12.24 (więcej o 40 kop.) pośledniej 11.52—11.60, żyta wyborowego 11.21—11.50 (więcej o 60 kop.), pośledniego 10.90 do 11.30, grochu 10.92—11.08 (więcej o 1.08), jęczmienia 7.77—8.40 (więcej o 45 kop.), kartofli 3.60; za pud: owsa 86—94 kop., siana 30, słomy 30, mąki 00 rs. 2, 000 2.25, 0000 2.70, kaszy perłowej 3.60, orkiszowej 2.80, manny rs. 6.

Za korzec węgla 1.20 (więcej o 10 kop.), za sążeń drzewa: brzozowego rs. 14, sosnowego rs. 12.

Wiadro spirytusu 76% 9.50, wódki 46% 5.50.

Nabiał również zdrożał.

Kwarta mleka niezbieranego 7 kop., śmietany 25—30, funt masła świeżego niesolonego 40—45, starszego 30 do 35, do potraw 20—25. Mędel jaj 22—26 kop.

W.

NOTATNIK TERMINOWY.

— W dniu jutrzejszym, o godz. 12-ej w południe, w magistracie warszawskim, odbędzie się licytacja na 3-letnią dzierżawę, licząc od d. 13-go stycznia r. p., poboru rogatkowego na wszystkich rogatkach miejskich w Warszawie, łącznie z Pragą, od 181,460 rs. dzierżawy rocznej. Warunki dzierżawy, z powodu przyłączenia do Pragi wsi Szmulowizna, Nowa Praga, Targówek i Kamionek, uległy zmianie. Wadjum wynosi 18,146 rs.

— D. 28-go grudnia, w rządzie gubernjalnym radomskim odbędą się licytacje na reparację w r. p. następujących traktów: 1) w powiecie radomskim od rs. 8,185 kop. 1; 2) w pow. iłżeckim od rs. 5,042 kop. 3; 3) w pow. kozienickim od rs. 2,804 kop. 52.

— D. 29-go grudnia, o godz. 11-ej przed południem, w radzie miejskiej warszawskiej dobroczynności publicznej, odbędzie się licytacja na sprzedaż 22-ch oddzielnych partyj drzew nasiennych, rezerwowych, w lasach dóbr Mienia i Piaseczno, w powiecie nowomińskim, należących do szpitala św. Ducha w Warszawie. Wartość wszystkich partyj oceniona na rs. 10,708 kop. 21.

— D. 29-go grudnia, o godz. 12-ej w południe, w warszawskim okręgowym zarządzie artyleryjskim, odbędzie się licytacja na dostawę materjałów dla artylerji fortecznej: brzesko-litewskiej od rs. 1,512 kop. 62, dla iwangrodzkiej od rs. 2,885 i dla warszawskiej od rs. 4,351 kop. 25.

— D. 9-go grudnia, o godz. 1 ej po południu, w rządzie gubernjalnym warszawskim, odbędzie się licytacja na dokonywanie robót ślusarskich i kowalskich w r. p. w zabudowaniach warszawskiego więzienia śledczego i czasowego oddziału głównego więzienia karnego i oddzielnie na takież roboty w budynkach głównego więzienia karnego i oddziału jego przy ulicy Złotej; wadja są wymagane: na pierwsze przedsiębiorstwo 110 rs., a na drugie 100 rs.

— D. 29-go grudnia, w urzędzie powiatowym kaliskim, odbędzie się licytacja ponowna na 3-letnią dzierżawę dochodu od rzezi bydła w błaszkowskiej miejskiej bydłobójni od rs. 810 rocznie.

Po świętach.

Dwa główne święta uroczystości Bożego Narodzenia, obchodzonej przez cały świat chrześcjański już przeszły i po dzisiejszej niedzieli, powrócimy do normalnej pracy, aby w zbliżający się piątek obchodzic Nowy Rok 1892-gi.

Minionym dniom, w ciągu których dzienniki również odpoczywają, należy się kilka słów kronikarskiej wzmianki.

W czwartek o zmroku z ukazaniem się pierwszej gwiazdki na niebie, wszyscy zasiedli do tradycyjnej uczty, łamiąc się opłatkiem, tym symbolem chleba żywota.

Od godz. 6-ej wieczorem ruch uliczny był nader słaby.

Dopiero około godz. 9-ej zaczęło być gwarno:

Ludek pobożny dążył do świątyń pańskich.

Dzwony we wszystkich dzielnicach miasta odzywały się przez całą noc, i gdy w jednym kościele nabożeństwo było ukończone, w drugim się zaczynało.

Nauroczyściej z właściwą katedralnym kościołom pompą, odbywała się „Pasterka” u św. Jana.

Nabożeństwo rozpoczęła jutrznia, śpiewana przez liczny kler, w świątyni tak napełnionej, że dla spóźniających się brakło już miejsca i sporo osób zalegało ulicę.

Sumę celebrował najdostojniejszy Arcypasterz.

I w ciągu dnia podczas nabożeństw przedpołudniowych, wszystkie kościoły były zapełnione modlącym się ludem, a każdy kapłan w myśl przepisu rytualnego odprawiał po trzy Msze, lecz komunikował się raz jeden, to jest przy końcu trzeciej.

Ruch kołowy, jak zwykle w uroczyste święta, był nader ograniczony.

Tramwaje, przestawszy kursować w czwartek o godzinie 4-ej, dopiero od południa w piątek wyruszyły z remiz.

Jak chce mieć przysłowie: po świętej Barbarze po wodzie, mieliśmy Boże Narodzenie po lodzie.

Przedsiębiorcy szopkowi obchodzą już domy, z radością przez dziatwę witani.

Naśladowcy pierwszego organizatora szopki, paryzkiego dentysty Brioché, wprowadzili i w tym roku mnóztwo nowości.

Nawet i „Ptasznik z Tyrolu” dostał się do szopki i przy skokach marjonetki w kostjumie „Ptasznika” jakiś chłopczyna śpiewa: jeszcze raz, jeszcze raz.

Obiad Wigilijny.

Donosiliśmy już w numerze wigilijnym *Kurjera*, o obiedzie, jaki z powodu świąt, Towarzystwo dobroczynności wydało dla swych pensjonarzy płci obojej i sierot dziewcząt.

Dodamy jeszcze słów kilka do tej wzmianki, a mianowicie: iż do grona sierot miejscowych przybyły później na uroczystość i dawniejsze wychowanki zakładu: Apolonja Garlicka, Zuzanna Pękacka i Felicja Młodecka, które za poczciwą swą służbę bez przerwy w jednem miejscu przez lat 7 odbytą, otrzymały z rąk mistrzyni, siostry miłosierdzia, Justyny Wiercińskiej, nagrody pieniężne.

Pierwsza otrzymała rs. 26, dwie drugie po rs. 25, z funduszu żelaznego, złożonego przed 4-ma laty w kasie Towarzystwa dobroczynności na ten cel, przez szanownego opiekuna, p. Szymona Krzeczkowskiego.

Obecnymi na akcie byli: prezes wydziału ekonomicznego: pp. Ignacy Kisielnicki, Szymon Krzeczkowski, Władysław Chojnacki, naczelnik sekcji gospodarczej, Antoni Koczalski i inni członkowie, którzy następnie asystowali rozdaniu gwiazdki w zakładzie sierot chłopców przy ulicy Freta o godz. 2-ej po południu urządzonej.

W ochronach.

We czwartek, o godzinie 12-ej w południe, w ochronie VI-ej przy ul. Dobrej, z daru opiekunki Mauersbergierowej przeszło 220 dzieci otrzymało ubranka barchanowe, trzewiczki i buciki, w obecności opiekuna ochrony, p. Antoniego Koczalskiego.

Tegoż dnia w ochronie I-ej Janikowskiego przy ul. Freta 375 dzieci, oraz w ochronie XXIII ej przy tejże ulicy 460 dzieci obdarzonych zostało różnemi upominkami i przysmakami wigilijnemi z daru p. Epstejnowej, p. Władysława Wołowskiego i hr. Zygmunta Rzyszczewskiego.

W ochronie XXVII ej św. Pawła na Nowym-Świecie, utrzymywanej kosztem p. Zbyszewskiej, z daru opieki w obecności opiekunek pań: Kozarskiej, Noskowskiej, Borkowskiej, Janowej Kowalskiej, jenerałowej Szebeko, naczelnika ochron, Szymona Krzeczkowskiego, i opiekuna, Jana Kowalskiego, przeszło 200 dzieci otrzymało podarki wigilijne oraz różne łakocie.

W ochronie XXVIII-ej przy ul. Pańskiej, kosztem hr. z Tyzenhauzów Przezdzieckiej utrzymywanej, 180 dzieci obdarowanych zostało różnemi datkami i przysmakami wigilijnemi w obecności opiekuna, Jana Kowalskiego i Szymona Krzeczkowskiego, naczelnika sekcji ochron.

W ochronie XXIX-ej przy ul. Leszno 150 dzieci otrzymało kompletne ubranka i obficie bakalij w obecności Stanisławowej Rotwandowej z córką i jenerałowej Szebeko, Stanisława Rotwanda i naczelnika ochron, Szymona Krzeczkowskiego.

D. 23-go b. m., o godzinie 1-ej z południa, w zakładzie sierot-chłopców w gmachu po-dominikańskim urządzony został obiad wigilijny dla 176 wychowańców i dla 10-ciu chłopców z kolonji Drewnicy.

Po przemówieniu ks. kanonika Jana Wierzbickiego, sierotki przy zapalonej choince odśpiewały kolendę, a obecni: opiekunki: mecenasowa Zalewska i p. Paszkowicz, opiekunowie: Juljan Fuchs, Feliks Okryński, Józef Juszczyk, naczelnik ochron, Szymon Krzeczkowski, i opiekun ubogich, B. Knoll, podzielili się opłatkami z sierotkami, najpierw z najmłodszym Wacławem Strogalskim, poczem dziatwa, obdarzona różnemi przysmakami wigilijnemi, zasiadła do przygotowanych stołów.

Pani mecenasowa Zalewska ofiarowała dla 180 sierot chłopców jabłek, pierników i orzechów, p. Juljan Fuchs 70 funtów bakalij, małżonkowie Okryńscy znaczną ilość jabłek, orzechów i pierników, pp. Lucyna i Walerja Górskie rs. 20, p. Adam Mokiejewski rs. 20, pani Paszkowicz rs. 10, p. Machlejd dwie dwuwiadrówki piwa, Wejgiel na 50 par butów skór.

Urządzenie całej wilji odbyło się pod kierunkiem przełożonej, pani Florentyny Kossakowskiej.

ZE ŚWIATA.

× **Misjonarze za ocean.** Niezrażeni świeżemi prześladowaniami w Chinach lub utarczkami z arabami w Afryce, mnożą się i powstają w Europie nowi misjonarze, nowi pjonierowi myśli chrześcjańskiej i kultury cywilizacyjnej dla dalekich krajów za ocean. Po ks. kardynale Lavigerie, który założył zakon afrykański, mówią teraz wiele o utworzeniu pod protektoratem ks. kardynała arcybiskupa wiedeńskiego związku misyjnego św. Gabrjela dla kształcenia młodzieży na misjonarzy w Chinach, Afryce i Ameryce. Czytaliśmy w tych dniach właściwą odezwę członka tego związku, ks. Walentyna Chlebowskiego, z której się dowiadujemy, że w zakładzie związku tego, mającego siedzibę w Mödling pod Wiedniem, przebywa stu młodzieńców, kształcących się bądź na kursach filozofji, bądź teologji dla przyszłego zawodu apostolskiego.

× **Zakład Bremera** w Gerbersdorfie po świeżo ukończonym procesie z b. kierownikami dr. F. Wolffem rozszerza się, jak nam donoszą, pomyślnie. Obecny zarząd stara się kroczyć naprzód w kierunku, nakreślonym przez założycieli i wprowadza coraz to nowsze urządzenia. Niedawno urządzono ogród zimowy na pierwszem piętrze dla tych chorych, którzy schodzić nie mogą do istniejących 2 ogrodów parterowych. A obecnie zarząd nosi się z zamiarem zbudowania na wiosnę t. zw. „Liegehalle”, gdzie w specjalnie urządzonych hamakach chorzy będą mogli spędzać czas na słońcu i świeżem powietrzu. Pomiędzy lekarzami zakłodowemi jest dr. Jarnutowski.

× **Sprzeczka sekundantów.** Sprawa głośnego pojedynku deputowanego Ugrona z ministrem Fejervary ciągnie się dalej, pomiędzy sekundantami, którzy w spisaniu protokułu nie mogą się na jedno zgodzić. Sekundanci Ugrona zamieścili w sprawozdaniu swojem wyraz żalu tego ostatniego, „iż rzeczy taki wzięły obrót”, podczas gdy sekundanci barona Fejervary twierdzą, iż Ugron rzekł do ministra: „Żałuję tego, co się stało”. Ztąd sprzeczka i pozostawienie protokułu na razie bez podpisów, którą to zwłokę zresztą przedłużyła choroba Abranyi'ego, sekundanta Ugrona, i wyjazd hr. Karolyi'ego, sekundanta ministra. Świadkowie zapewniają, iż Ugron życie zawdzięcza hr. Stefanowi Karolyi'emu, który jako sekundant Fejervary'ego, sparował jeden z ciosów tego ostatniego, wielce dla przeciwnika niebezpieczny.

× **Miła żonka.** Pisma francuzkie donoszą z Algieru o wystąpieniu miejscowego konsula portugalskiego, Burkego, z żądaniem rozwodu z głośną a wojowniczego usposobienia żoną swoją, angielką rodem. Dama ta, korzystając z wyjazdu konsula na dni kilka, ogołociła dom ze wszystkiego, pozostawiając mężowi jedno tylko łóżko i własny jego portret, i odpłynęła do Anglji.

× **Międzyparlamentarna konferencja pokoju.** Z Berna korespondent nasz pisze d. 21 go b. m. „W tych dniach odbyło się pod przewodnictwem deputowanego Gobat, prezydenta rady wychowawczej kantonu berneńskiego, posiedzenie szwajcarskiej sekcji międzyparlamentarnej konferencji pokoju, a względnie kongresu pokoju. Na posiedzeniu tem, z udziałem 25-iu deputowanych do parlamentu szwajcarskiego, wybrano komisję z 15-tu członków, której zadaniem będzie poczynić przygotowania do przyszłej konferencji pokoju, mającej się odbyć we wrześniu lub w październiku r. 1892-go w Bernie, stosownie do uchwały, powziętej na ostatnim kongresie pokoju w Rzymie. Komisja rozstrzygnie czy ma się odbyć najpierw konferencja czy też kongres. W końcu zaznaczył Gobat, że rada związkowa szwajcarska odnosi się tak do konferencji, jako też i do kongresu sympatycznie, wyrażając naturalnie nadzieję, że obrady tego kongresu nie wyjdą po za granice pewnego z góry ułożonego porządku dziennego i że wszystko to, coby mogło być nieodpowiednie w obradach, odbywających się w Szwajcarji, państwie neutralnem, usunięte zostanie.”

× **Jak w komedji.** Pewien kapitan, stojący załogą w Belforcie wraz z żoną swoją, córką zamożnych mieszkańców miejscowych, wybrał się temi dniami do teatru. Po pierwszym akcie pani kapitanowa jęła narzekać na silną migrenę, i przeprosiwszy męża, aby sobie nie przerywał zabawy, wyszła z teatru do domu o parę kroków oddalonego. Mieszkanie jednak nie było wolnem, służąca bowiem, korzystając z wycieczki państwa do teatru, zaprosiła „miłość” swoją, młodego robotnika z miasta, imieniem Karola i zabawiała się z nim w najlepsze, gdy nagle zadzwoniono do drzwi. „—Właź pod kanapę, Karolu—zawołała wystraszona — pani idzie—i pobiegła drzwi otworzyć. Karol wsunął się pod kanapę, dłuższym jednak był od niej, to też końce palców wyglądały niedyskretnie, choć, ponieważ kanapa stała w cieniu, nie bardzo widoczne. W pięć minut po kapitanowej zadzwoniono ponownie i po chwili wszedł do pokoju oficer jakiś, poczem Karola pod kanapą dobiegły eche pocałunków. „—Masz tobie — pomyślał — przyszedł kapitan, będę się miał z pyszna. Ale oto czuła para zajęła miejsce na kanapie, i teraz dopiero ukryty pod nią robotnik po głosie oficera poznał, iż nie z kapitanem będzie miał do czynienia. I miał słuszność, był to tylko przyjaciel domu, który, gdy znowu do drzwi zadzwoniono, na żądanie kapitanowej ukrył się w szafie. Teraz dopiero wszedł pan domu, nienajlepiej usposobiony widokiem obcego kapelusza, jaki w przedpokoju spostrzegł. Jął tedy bacznie rozglądać się dokoła i niebawem dojrzał końce palców pod sofą. Nie było co dalej bawić się w inkognito. Karol wywędrował z pod kanapy i ratując się „To nie ja—zawołał — to nie ja, ja jestem robotnik, Karol, narzeczony służącej pańskiej, ale tam, w szafie, siedzi oficer, to on, słyszałem na własne uszy.” Pojedynek i sprawa rozwodowa, zakończyły zabawną przygodę.

BAŃKI MYDLANE.

Gapski wymówił miejsce domowej nauczycielce.

— Mój mężu—występuje pani Gapska—dlaczego ty ją oddalasz; ona ma doskonały akcent francuzki, a przytem jest bardzo dla naszego domu życzliwą.

Gapski robi tajemniczą minę.

— Uważasz, moja droga, ja nie chcę, aby moje dzieci tęskniły za Szwajcarją.

— ?

— Panna Irma głośno wyznaje, iż cierpi nostalgję za krajem rodzinnym. W obecnej epoce bakteryj trzeba się mieć na ostrożności.

*

Pomiędzy małżonkami.

— Gdybyś widział, jakie moja żona ma drobne ręce... Mniejszych już chyba mieć nie można!

Zagadnięty uśmiecha się pobłażliwie.

— Nie chwalę się, ale po ostatniej katastrofie kolejowej moja małżonka rąk wcale nie ma...

*

Ballada.

„Posłuchaj, giermku, rozkazu pana,
Spiesz i osiodłaj wnet konia
I pędź przez lasy, góry i błonia
Do zamku króla Dunkana.

„A gdy zobaczysz znany ci wzgórek,
Idź tam, gdzie są masztalerze,
I tych wybadaj, która z dwóch córek
Królewskich dzisiaj ślub bierze.

„Jeśli ci rzekną, że czarnobrewa,
W lot ptaka wróć mnie pocieszyć,
A gdy powiedzą, że biała dziewa,
Nie masz się czego tak spieszyć.

„Tylko mi kupisz u powroźnika
Sznur mocny, długi, nie cienki,
Przyjdziesz pod drzewo nad brzeg strumyka
I sznur ten dasz mi do ręki..."

Giermek odchodzi i jako strzała
Do stajen po konia bieży,
Pojechał, spytał się masztalerzy,
Odpowiedzieli, że biała.

Więc pana swego wierny zleceniu,
Wróciwszy, w ziemię wzrok topi
I rycerzowi w głuchem milczeniu
Podaje powróz z konopi.

Rycerz wziął powróz, złożył go w czworo,
Wzrok błędny powiódł po świecie,
Potem do góry podniósł dłoń skorą
I... kropnął giermka po grzbiecie.

W. S.

— Otrzymujemy pismo następujące: „Niezwykłe opóźnienie się w tym roku koncertu studenckiego i wyjazd na święta kolegów naszych jest przyczyną, że nie możemy, jak to było we zwyczaju lat przeszłych, osobiście podziękować osobom, które się przyczyniły do jego powodzenia.

Zwracamy się więc do pism, ażeby w ten sposób wyrazić naszą wdzięczność pannie Justynie Machwicównie, panom: Barcewiczowi, Michałowskiemu, Grąbczewskiemu, Fiszerowi, Kastnerowi, Skowrońskiemu, Kaczyńskiemu, Kurmanowi i łaskawemu akompanjatorowi p. Hertzowi, stałemu nakoniec kierownikowi koncertu p. Münchheimerowi.

Będziemy długo pamiętali dobroć tych, dzięki którym mogliśmy doprowadzić do końca koncert, którego urządzenie spotykało tak wiele trudności.

Składamy również podziękowanie hr. Colonna-Walewskiej i jej córce, tak zawsze dobrym i uczynnym dla nas hr. Plater-Zyberkowej, pani Karnickiej i ich córkom, pani Popławskiej, pannie Jadwidze Czakównie i pannie Irenie Trapszo za pomoc przy sprzedawaniu programów.

Nakoniec podziękowanie od nas należy się firmie Gebethner i Wolf za łaskawe udzielenie nam fortepjanu.

Przepraszamy ją zarazem za pomyłkę drukarską, wskutek której błędnie ogłoszonem było, że fortepjan koncertowy z innego składu pochodził. W imieniu komitetu koncertowego, student *Karol Malczewski.*"

Dla najbiedniejszych.

R. rs. 1, E. G. rs. 1, Helena K. rs. 1.

Na nędzę wyjątkową.

N. M. rs 1.

Na wpisy.

Zebrane podczas gry towarzyskiej przy ul. Zgoda rs. 2 kop. 50.

Dla biednych dzieci na gwiazdkę.

Na intencję spełnienia życzeń, Marja rs. 1.

Dla najbiedniejszych na obiady.

Grosz wdowi rs. 1.

— Rs. 3 na trzy biedne rodziny wymienione w *Kurjerze*: Ant. Włodarczyk rs. 1, Ant. Słowickiej wdowy z 4-giem dzieci rs. 1 i Agnieszki Gilt wdowy z 3-giem dzieci rs. 1.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Włodzimierz Stebelski,

literat, współpracownik pism warszawskich,

przeżywszy lat 44, zmarł d. 23-go grudnia 1891-go r. Wyprowadzenie zwłok nastąpi d. 27-go, t. j. dziś, z mieszkania własnego przy ul. Niecałej pod № 12-ym, o godz. **2-ej** po południu na cmentarz brudzieński. Nabożeństwo żałobne odbędzie się d. 29-go b. m., t. j. we wtorek, o godz. **10-ej** zrana, w kościele św. Antoniego przy ul. Senatorskiej. Na ten smutny obrzęd życzliwi koledzy zmarłego zapraszają znajomych i przyjaciół.

4500 † Ś. p. Aleksandra z Piędzickich

WOROBJOWA,

po długich i ciężkich cierpieniach, zasnęła w Bogu d. 13 (25) grudnia. Nieutulony w żalu mąż zaprasza krewnych, znajomych i przyjaciół na żałobne nabożeństwo w kościele św. Aleksandra w d. 15 (27) b. m., t. j. dzisiaj, o g. **10-ej** rano odbyć się mające, a następnie na wyprowadzenie zwłok zaraz po nabożeństwie na cmentarz powązkowski.

† Ś. p. Celina z Gawrońskich

1-go ślubu Lutosławska,

2-go RADZIEJOWSKA,

marszałkowa, opatrzona św. sakramentami, po krótkich cierpieniach zasnęła w Bogu dnia 26-go grudnia 1891 r., przeżywszy lat 65. Pozostała rodzina zawiadamia, że pogrzeb odbędzie się dnia 29 b. m., to jest we wtorek o godzinie **3-ej** po południu z kościoła św. Krzyża, na cmentarz powązkowski, zaś nabożeństwo żałobne w tymże dniu i w tymże kościele o godzinie **10-ej i pół zrana.** —0000—

† **S. p. Emilja z Czekalskich**

Drozdowska.

żona urzędnika gospodarczego, po krótkiej i ciężkiej chorobie, zmarła dnia 20 grudnia 1891 r. Pochowaną została na cmentarzu parafjalnym w Stoczku, powiecie węgrowskim. —4499

† Dnia 28 grudnia r. b., to jest w poniedziałek, o godzinie **10-ej** zrana, jako w rocznicę śmierci

ś. p. Kazimierza Brzezińskiego,

mecenasa odbędzie się w kośc. Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej msza święta, na którą pozostała żona z dziećmi zaprasza. —4476—

† **Za duszę ś. p.**

Elżbiety z Bartoszewskich Kisielewskiej,

odbędzie się nabożeństwo żałobne dnia 28 grudnia r. b., o godzinie **9-ej i pół** rano, w kościelele św. Krzyża, na którą zaprasza się familję i życzliwych nieboszczki. —4498—

† We wtorek, tj. 29 grudnia, za spokój duszy 4151

ś. p. Józefa Gajewskiego,

nauczyciela gimnazjum w Częstochowie, odbędzie się msza św. w kościelele św. Piotra i Pawła na Koszykach o godz. **10** rano.

† Dnia 29-go grudnia, to jest we wtorek, jako w siódmą bolesną rocznicę śmierci

ś. p. **MARCINA PRUSZKOWSKIEGO,**

radcy stanu, b. sędziego apelacyjnego, za spokój jego duszy odprawioną będzie wotywa o godzinie **10-ej** zrana w kościele Przemienienia Pańskiego (po-kapucyńskim), przy ulicy Miodowej, na którą w ciężkim smutku pozostała żona, zaprasza familję i życzliwych. —4496—

† W dniu 27-ym grudnia r. b., to jest w niedzielę, o godzinie **9-ej** zrana, w kościele powązkowskim odprawioną zostanie msza święta za duszę ś. p. **Karoliny Polikarpy Czarneckiej**, a to z legatu przez niegdy Karolinę uczynionego; o czem rektor kościoła powązkowskiego interesowanych zawiadamia. —1682—

W Chinach.

Jesteśmy na połnoc od wielkiego muru chińskiego w ziemi mongołów i tatarów, dostarczających Chinom najdzielniejszego żołnierza. Idziemy do pierwszego lepszego klasztoru lamów budyjskich w stepach, np. do *Rasz Czurynu*. Po drodze spotykamy masę podróżnych i pielgrzymów. Wszyscy śpieszą na wielką uroczystość dnia jutrzejszego. Sam *bokt* wystąpi z potęgą swoją: zabije się, nie umierając. Rozumiemy: lama rozpruje sobie brzuch, położy przed sobą wnętrzności, a następnie przywróci je do stanu pierwotnego.

Zjawisko to dość często się powtarza w klasztorach buddyjskich Tartarji.

Bokt przygotowuje się do tego aktu strasznego całym szeregiem dni postu, umartwień, modlitwy i rozmyślań. Przez cały ten czas wstrzymuje się od wszelkiej łączności z ludźmi i pogrążonym bywa w milczeniu bezwzględnem. W dniu oznaczonym tłumy pielgrzymów zalegają wielkie podwórze klasztoru, a duży ołtarz wzniesiono przed podwojami świątyni. Zjawia się *bokt*. Stąpa poważnie i milczący, wśród okrzyków tłumu, siada na ołtarzu, odpasuje od boku wielki nóż ofiarny i kładzie go sobie na kolanach. U stóp jego liczny zastęp lamów, zebranych w koło, rozpoczyna straszne wezwania. W miarę tego, jak modły recytują się częściej, *bokt* zaczyna drżeć na całem ciele i stopniowo wpada w konwulsje szalone. Lamowie przechodzą zwykłą skalę recitatiwu: głos ich się ożywia i podnosi, śpiew urywany i gwałtowny, a modlitwa przechodzi w krzyki i wycia. Wówczas *bokt* gwałtownie odrzuca szarfę, którą był owinięty, rozrywa pas i chwytając nóż poświęcony, otwiera nim wnętrzności swoje wzdłuż całego brzucha. Gdy krew bryzga potokami, tłum pobożnych pada na twarz przed tem strasznem widowiskiem i zapytuje ofiarnika o sprawy, ukryte przed zwykłym wzrokiem, o wypadki przyszłości, o losy osób niektórych. *Bokt* na wszystkie te pytania udziela odpowiedzi, które są przez wszystkich poczytywane za wyrocznie.

Po pewnym czasie lamowie z powagą i spokojem wznawiają recytację modłów. *Bokt* w dłoń prawą zbiera krew, spływającą z rany, podnosi ją ku ustom, dmucha na nią trzykrotnie i nareszcie bryzga w powietrze z donośnem wezwaniem; poczem raptownie przeciąga rękę po całej ranie i wszystko wraca do stanu normalnego, oprócz widocznego wielkiego osłabienia. *Bokt* opasuje się znów szarfą dokoła ciała, odmawia po cichu krótką modlitwę i uroczystość skończona; wszyscy się rozchodzą, oprócz zastępu najgorliwszych w pobożności, którzy, jakby przykuci do ołtarza skrwawionego, nie mogą oczu swych od niego oderwać, kontemplując miejsce, na którem siedział niedawno krwawy święty ofiarnik.

Tego rodzaju uroczystości powtarzają się bardzo często w wielkich klasztorach buddyjskich Mongolji i Tybetu. W Chinach właściwych, wśród rasy czysto chińskiej, rzadko się trafia takie zjawisko; chociaż zaprzeczyć trudno, że stoicyzm i obojętność, z jaką chińczycy przyjmują śmierć gwałtowną z ręki obcej lub własnej, jest w zgodzie z konsekwencją nauki buddystycznej.

* * *

W owym punkcie, w którym rozumowania Buddhy dochodzą do pojęcia *Nirwany*, znów następuje rozwój myśli filozoficznej. Zwrot zaś etyczny rozwinął się wcześniej i w innym napozór kierunku. Nirwana w etyce buddystycznej nie jest np. nieczułością. Budda, bardzo logicznie rozwijając myśl swoją, powiada, że skoro człowiek usiłuje przytłumić ból własny, przeto myśleć powinien o zmniejszeniu bólu swych bliźnich. Ztąd zalecenie pobłażliwości, współczucia, miłosierdzia, miłości dla wszystkich ludzi, które znajdujemy w przykazaniach buddhaizmu. Według nich, nie należy urażać nikogo mową niewłaściwą, a natomiast, o ile można, przyczyniać się do pomyślności bliźniego; należy być hojnym dla krewnych i przyjaciół, łagodnym dla służby, świadczyć jałmużnę i miłosierdzie, przyodziewać nędzarzy, otaczać troskliwością chorych, zasadzać przy gościńcach pożyteczne trawy i drzewa, aby ubodzy i podróżni mogli znaleźć ochłodę i owoce; kopać studnie dla nich, świadczyć gościnność bezinteresowną.

Mongołowie i tybetańczycy, których buddaizm jest wyłączną i narodową religją, skrupulatnie i niemal idealnie wykonywają przepisy powyższe, które zrosły się z nimi, weszły w ich mózg i serce. Właściwi chińczycy, zapoznawszy się najpóźniej z buddaizmem i to w epoce jego depurawacji, mimo, że już byli wyznawcami bądź Konfucjusza, bądź swej pierwotnej bałwochwalczej religji *Tao-tse*, przyjęli go skwapliwie. Mając już mocno i trwale wyrobione w sobie własne zasady moralności i własną filozofję, będąc już narodem wysoce dojrzałym, a z drugiej strony niezmiernie ruchliwej, praktycznej i drobiazgowej działalności życia, mniej ulegli wpływom etyki i filozofji buddaizmu; podobała się im bardziej jego kosmogonja i obrzędowość, które zabawiały ich umysł praktyczny kolejno, to plastyką politeistyczną, którą przeszczepiał z taoizmu, to mistycyzmem, dającym karm fantazji.

Pierwotna religja Tao-tse, wyparta znacznie przez buddaizm, ma wszakże dotychczas wielu wyznawców w Chinach, ma świątynie napełnione potwornych kształtów bogami, biorącemi jeszcze poufniejszy udział w codziennem życiu wyznawców, niż bogowie Olimpu w Grecji, a kapłani ich słyną z wyrabiania papierków drukowanych i eliksirów przedłużających życie ludzkie lub nawet dających nieśmiertelność.

Nauka Konfucjusza, która dała Chinom ideę zasadniczą rodziny i państwa, nie opiera się na żadnej koncepcji religijnej, lecz jest oderwaną nauką moralności, mimo, że na cześć prawodawcy wzniesiono również świątynię w Pekinie. Mandaryni i w ogóle wysoka inteligencja lubią się chwalić przed europejczykami, że tylko tłumy zwykłej ludności oddają się praktykom kultu buddaistycznego lub taoizmu, a oni sami są tylko wyznawcami Konfucjusza; mimo to w domu u siebie nie zawsze pogardzają odnośnemi praktykami. Cesarz, jako reprezentant ogółu ludności i urodzony opiekun wszystkich, jest wyznawcą wszystkich trzech kultów, które zresztą w pojęciu wykształconego chińczyka wzajem siebie uzupełniają: formuły Konfucjusza odpowiadają moralnym wymaganiom człowieka, taoizm odwołuje się do uczucia jego samozachowawczości, a buddaizm przenosi go w świat imaginacji i myśli.

Jan Grzegorzewski.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

(Korespondencje własne *Kurjera warszawskiego.*)

Berlin 23-go grudnia.

Otwarcie wystawy akademji sztuk pięknych przyszłorocznej nastąpi d. 15-go maja w pałacu parku wystawowego przy dworcu lehrteńskim; zamknięcie zaś naznaczono na d. 31-y lipca.

Słynny badacz starożytności greckich, tajny radzca Curtius, profesor przy tutejszym uniwersytecie, obchodził 50-tą rocznicę uzyskania tytułu doktorskiego. Ażeby uczcić zasługi solenizanta, cesarz doręczył mu za pośrednictwem ministra wyznań, hr. Zedlitz-Trützchlera, gwiazdę komturów do orderu Hohenzollernów, w osobnem piśmie podnosząc nadto, że prof. Curtius był przez długie lata nauczycielem, przyjacielem i doradzcą cesarza Fryderyka.

Curtius jest jedną ze znakomitości naukowych, mających rozgłos europejski. Znakomity znawca historji, literatury, sztuki—świat grecki całą duszą pokochał. Audytorja jego szczelnie zawsze zapełnione. Z wejrzenia jest osobistością bardzo sympatyczną. On to bardzo się przyczynił do wzbogacenia zbiorów muzealnych tutejszych cennemi starożytnościami z Olimpji, które sam uporządkował.

Zdaje się, że myśl ogrzewania tramwajów rychło wejdzie w wykonanie. Inżenier Lilienthal zaproponował towarzystwu, na próbę, wagony własnym kosztem ogrze-

wać za pomocą wody gorącej, pompowanej do rur żelaznych. Towarzystwo projekt ten prawdopodobnie przyjmie.

Wydana dzisiaj księga adresowa berlińska odznacza się wielką praktycznością. Pierwszy tom zawiera spis alfabetyczny mieszkańców, drugi spis domów wszystkich z wymienieniem lokatorów i właścicieli. W części trzeciej jest wykaz szczegółowy mieszkańców, podług zajęcia; czwarta część zajmuje się domem i dworem królewskim, urzędami rzeszy i państwowemi, kościołami i szkołami, stowarzyszeniami i czasopismami; piąta część wreszcie mieści spis ludności na przedmieściach.

Bardzo ciekawy wykaz mieszkańców podług zajęcia. Znajdujemy tam, oprócz zwyczajnych rzemiosł i zawodów, instytucje do pisania adresów, fabryki produkujące: akwarja pokojowe, przyrządy do drzewek gwiazdkowych, skondensowane powietrze itd., poetów okolicznościowych, odnowicieli obrazów, umywaczek trupów, strzyżących psy itp. Spis mieszkańców pomnożył się w stosunku do r. z. o 38 stronic. W części dodanej inseratów są plany 9-iu większych teatrów tak dokładnie, że każde miejsce numerowane odszukać można.

Z powodu bankructwa firmy Hirszfelda i Wolffa w ostatnich dniach kilka razy przesłuchiwano żonę jego. Okazało się, że posiada ona, jak również jej przyjaciółka, pani Jomerfeld, przy ulicy Königin Augustastrasse wspaniałą kamienicę, niczem zgoła nie obciążoną, przynoszącą jej wysoką rentę. Przezorny małżonek ubezpieczył żonę, gdy katastrofa na horyzoncie rysować się zaczęła. Jejmość Wolffowa nadto odebrała od bogatego fabrykanta w procencie 100,000 marek w dowód wdzięczności za zwrócenie na kilka dni przed katastrofą depozytu w wysokości 500,000 marek przez Wolffa. Bardzo źle zrozumiana ta hojność. Wierzyciele oczywiście oburzeni do najwyższego stopnia, widząc, że żona Wolffa z skradzionych pieniędzy obecnie wystawne prowadzi życie.

Smutne stosunki ekonomiczne tutejsze znajdują ilustrację między innemi i w tem, że w r. b. pozostało depozytu w miejskich kasach oszczędności tylko 40,000 marek, w r. 1890-ym pozostało 392, 000 marek, a w r. 1889-ym 1,048,000 marek. *K.*

24-go grudnia.

Dziś zmarł słynny historyk Jamsen, dotknięty paraliżem płuc w Frankfurcie nad Menem. Przez śmierć tę wielką stratę ponosi nauka; rozpoczęte bowiem fenomenalne dzieło Jamsena: „Historja narodu niemieckiego", którego dotąd wyszło 6 tomów, pozostanie nieukończonem. Spuściznę literacką po Jamsenie prawdopodobnie obejmie uczeń jego, prof. Pastor z Insbruku. Doczekał się Jamsen 62 lat wieku.

Pawilon szklany czwartego namiotu w Thiergartenie wysadzony został dziś około godz. 2-ej po południu w powietrze. Mieścił on utensylja restauratorskie: stoliki, krzesełka itd., stojące latem w ogrodzie. Przypuszczają, że chodzi o akt zemsty prywatnej, wykonany z wyrafinowaną złością.

Istnieje tutaj towarzystwo, mające na celu propagowanie idei palenia ciał. Zarząd towarzystwa wystosował do radcy tajnego v. Oehlschlagera, prezydenta komisji, zajmującej się wypracowaniem projektu kodeksu cywilnego z prośbą, ażeby w kodeksie tym uwzględniono ten rodzaj chowania zmarłych. Nadeszła odpowiedź, że komisja prośbą się zajmie. Do ministra komunikacyj rzeczone towarzystwo wystosowało prośbę o obniżenie taryfy za transport ciał na kolejach. W ubiegłym roku wysłano ztąd 21 trupów do Gotha, gdzie jest krematorjum. *K.*

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 25-go grudnia. (*Tel. Ajen. p.*)— W dniu wczorajszym Najjaśniejszy Pan i Jego Cesarska Wysokość Cesarzewicz Następca Tronu zwiedzili francuzką wystawę artystyczną, urządzoną na dochód Czerwonego krzyża.

Petersburg 25-go grudnia. (*Tel. Aj. póln.*)— Według doniesienia gazety *Nowosti* chiński minister Szu-kin-czen przepędzi zimę w Petersburgu w celu załatwienia kilku kwestyj dotyczących stosunków handlowych russko-chińskich.

Petersburg 25-go grudnia. (*Tel. Aj. póln.*)— *Nowosti* donoszą, że poseł Nelidow, który pewien czas przepędził w Petersburgu, powrócił na swoje stanowisko w Konstantynopolu.

Petersburg 25-go grudnia. (*Tel. Aj. póln.*)— Gubernator saratowski Kosycz, został mianowany dowódcą czwartego korpusu armji.

Petersburg 26-go grudnia. (*Tel. Aj. póln.*) — Ogłoszony został następujący komunikat urzędowy: „Najwyżej Rozkazano dla obmyślenia środków, celem podtrzymania szlacheckiej własności ziemskiej utworzyć specjalną komisję pod prezydencją członka rady państwa Abazy, a złożoną z przedstawicieli ministerjów: spraw wewnętrznych, finansów, dóbr państwa i sprawiedliwości, z prawem zapraszania osób obcych."

Petersburg 25go grudnia. (*Tel. Ajen. póln.*)— Dzienniki donoszą, że w sobotę rozpoczyna się sprzedaż biletów na loterję dobroczynną. Tymczasowa subskrypcja pokryła już trzy czwarte ogólnej liczby biletów.

Petersburg 25-go grudnia. (*Tel. Aj. p.*)— Gazety sądzą, że ciągnienie biletów loterji na korzyść dotkniętych głodem, odbędzie się już około świąt Bożego Narodzenia (st. st.)

Petersburg 25-go grudnia. (*Tel. Aj. póln.*)— W celu ujednostajnienia działalności instytucyj zbierających i dokonywających podziału ofiar na miejscu, specjalny Komitet proponuje zlanie w miastach gubernjalnych wszystkich instytucyj dobroczynnych w jeden komitet gubernjalny, któryby się stał ogniwem, pośredniczącem między Komitetem specjalnym a organami wykonawczemi na miejscach. Centralizacja nie powinna krępować innych, działających po gubernjach instytucyj w zbieraniu ofiar. Jeżeliby się utworzenie komitetu gubernjalnego okazało niedogodnem, należy uformować oddzielną radę pod prezydencją gubernatora, złożoną z biskupa eparchji, przewodniczącego i prezesa zarządu ziemskiego, a w miejscach, gdzie tych dwóch stanowisk nie ma, z dwóch osób, zamianowanych przez Komitet specjalny, na przedstawienie gubernatora. Dalej Komitet uważając za właściwe wzbronienie osobom prywatnym drukowanie wezwań, poczytuje przecież za pożądane, aby osoby te weszły w bezpośrednie porozumienie z nim.

Saratow 25-go grudnia. (*Tel. Aj. póln.*) — Ziemstwo zostało zawiadomione, że na roboty publiczne w gubernji saratowskiej wyznaczono 600,000 rs. Rada miejska czyni nadto starania o przeprowadzenie robót brukarskich na sumę 300,000 rs. i robót około oczyszczenia Wolgi.

Tambow 25-go grudnia. (*Tel. Aj. póln.*) — Spodziewane tu jest przybycie techników komenderowanych do dyspozycji gubernatora do prowadzenia robót publicznych, które się mają rozpocząć w początku r. 1892-go w różnych miejscowościach gubernji.

Odessa 25-go grudnia. (*Tel. Ajencji póln.*) — Dziś odpływa ztąd do Noworossyjska po zboże krzyżowiec „Niżny-Nowgorod".

Carycyn 25-go grudnia. (*Tel. Aj. póln.*) — Rada miejska postanowiła rozpocząć bezzwłocznie roboty publiczne i na koszty ich pożyczyć zaraz czy to w Banku, czy u osób prywatnych dziesięć tysięcy rubli i starać się o wyjednanie od rządu bezprocentowej pożyczki 100,000 rs. na dziesięć lat.

Kozłow 25-go grudnia. (*Tel. Aj. póln.*) — Dla przyjścia z pomocą pieniężną potrzebującym, wielu właścicieli ziemskich wynajmuje już obecnie włościan do robót na lato i udziela im zadatki.

Orel 25-go grudnia. *Tel. Ajencji póln.*) — Przy tutejszym domu pracy otwarty został przytułek noclegowy.

Kijów 25-go grudnia. (*Tel. Ajenzji póln.*) — Przybył tu w dniu wczorajszym nowy metropolita, którego przyjmowano uroczyście.

ROZWIĄZANIE SEJMU.

Budapeszt 25-go grudnia. (*T. pr. K. W.*) — Cesarz Franciszek Józef przybędzie tu d. 2-go stycznia celem odczytania mowy tronowej, rozwiązującej sejm. Teraźniejszy sejm węgierski zebrał się po raz pierwszy w d. 28-ym września 1887-go r., mandat jego trwa przeto prawnie do września r. p. Wybory odbędą się prawdopodobnie już w ostatnich dniach stycznia. Rząd spodziewa się uzyskać jednolitą większość liberalną, wobec której opozycja żywiołów skrajnych okazałaby się bezsilną. Rząd wystąpi do walki nietylko z żywiołami radykalnemi, ale i z dawniejszą opozycją umiarkowaną hr. Alberta Apponyiego, która przybrała obecnie nazwę stronnictwa narodowego i przy wyborach pójdzie ręka w rękę ze stronnictwem niezawisłości, tudzież z „grupą roku 1848-go" Gabrjela Ugrona. W każdym razie walka będzie zacięta.

ZDROWIE PAPIEŻA.

Rzym 25-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Pogłoski rozpuszczone przez *Opinione* o niepomyślnym stanie zdrowia Ojca św. nie są prawdziwe. Papież zapada na częste omdlenie już od lat dziesięciu. Stan jego pod tym względem nie pogorszył się. Mimo zimna, źle oddziaływającego na wychudły organizm Ojca św., przechadza on się ciągle jeszcze w ogrodach watykańskich.

Rzym 25 go grudnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Przemowa tegoroczna Ojca św. do kardynałów wolną była od powtarzających się ostatniemi czasy ponurych przeczuć śmierci. Leon XIII-ty wyraził przeciwnie nadzieję, że i w przyszłym roku będzie mógł jeszcze przyjąć życzenia świętego kolegjum. Papież nie czytał swej mowy, jak zwykle, lecz wygłosił ją z pamięci tonem czerstwym i jasnym.

Rzym 25-go grudnia. (*Tel. pryw. K. War.*) — Papież odpowiadając na powinszowania świętego kolegjum dotknął kwestji robotniczej, uskarżając się, że wrogowie Papiestwa przeciwdziałają jego zabiegom około rozwiązania tej kwestji, jak i około zniesienia niewolnictwa. (*Aj. póln.*)

REWIZJA KONKORDATU.

Paryż 26-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Poseł francuzki przy Watykanie, Lefebore de Behaine, ma podobno zaproponować kurji rzymskiej zmianę niektórych artykułów konkordatu.

KONGREGACJE RELIGIJNE.

Paryż 25-go grudnia. (*Tel pryw. Kur. War.*)— Rząd przedsięwziął surową rewizję dawniejszych szkół jezuickich w Paryżu, ponieważ okazało się, że jezuici wbrew dekretom o kongregacjach religijnych z r. 1881-go, znowu się w nich zagnieździli.

Paryż 25-go grudnia. (*Tel. pryw. K. War.*) — *Paris* zapewnia, że mimo zniesienia kongregacyj religijnych w r. 1881-ym, w Paryżu ciągle jeszcze utrzymują się potajemnie zakony: Franciszkanów, Barnabitów i Dominikanów.

SPRAWA CHADOURNE'A.

Konstantynopol 25-go grudnia. (*Tel. pr. K. W.*) — Urzędownie stwierdzono, że poseł francuzki, Cambon, w d. 12-ym b. m., w którym stosunki dyplomatyczne z rządem sofijskim zostały zerwane, uwiadomił o tym fakcie W. Portę. W d. 17-ym b. m. miał on w tym przedmiocie krótkie rozmowy z Wielkim Wezyrem i ministrem spraw zewnętrznych, Saidem baszą, poczem nazajutrz doręczył W. Porcie notę, w której wytłumaczył, że poddany francuzki wydalony został z Bułgarji bez wiedzy miejscowego przedstawiciela dyplomatycznego Francji, co sprzeciwia się kapitulacjom i może złe wywrzeć skutki.

Konstantynopol 25-go grudnia. (*T. p. K. War.*)—Skutkiem noty wręczonej sobie d. 19 go b. m. przez posła francuzkiego Cambona, W. Porta poleciła komisarzowi swojemu w Sofji, Reszydowi bejowi przedstawić sobie raport w sprawie wydalenia Chadourne'a, a mianowicie, czy prawdą jest, że minister Grekow na dwa tygodnie przed wydaleniem uwiadomił o swoim zamiarze ajenta francuzkiego Lanela.

WYBÓR W WATERFORDZIE.

Dublin 25-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Wczoraj w Waterfordzie wybrany został deputowanym parnellista John Redmond, otrzymawszy 1,725 głosów. Przeciwny kandydat, Michał Davitt, otrzymał głosów 1,229.

WYBORY W RUMUNJI.

Bukareszt 25-go grudnia. (*Tel. pr. K. W.*)— Wybory do nowej izby deputowanych odbędą w d. 1, 2 i 3-go lutego, do senatu w d. 5 i 6 t. m. Parlament zbierze w d. 24-ym lutego.

INFLUENZA.

Belgrad 25-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Metropolita Michał zachorował na influenzę.

Sztokholm 25-go grudnia. (*Tel. pr. K. W.*)—Król cierpi od kilku dni na influenzę. (*Aj. półn.*)

Wiedeń 25 go grudnia. (*Tel. pr. K. W.*) — Niemiecko liberalna partja opublikowała oświadczenie, że jak dawniej, tak i po nominacji hr. Kuenburga ministrem, zastrzega sobie swobodę działania i nie uważa się za stronnictwo wprost rządowe. (*Aj. półn.*)

Wiedeń 25-go grudnia. (*Tel pr. Kur. War.*)—W miejsce radzcy ministerjalnego Aleksandra Tchórznickiego, mianowanego wiceprezydentem lwowskiego wyższego sądu krajowego, mianowany został radzcą sekcyjnym w ninisterjum sprawiedliwości, radzca sądowy Józef Zawadzki. (Jest to urząd referenta dla spraw sądowych Galicji; *przyp. red.*)

Budapeszt 26-go grudnia. (*Tel. pr. K. W.*) — Wydział wykonawczy stronnictwa narodowego (partji Apponyiego) wydał już manifest wyborczy, bardzo zjadliwy dla rządu.

Berlin 25-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)—*Kreutzzeitung* zapewnia, że w państwowym urzędzie dla spraw wewnętrznych wypracowywaną jest ustawa o ograniczeniu swobodnego przenoszenia się z miejsca na miejsce. Chodzi o zapobieżenie wyludnieniu kraju niz n, upadkowi przemysłu domowego i skoncentrowaniu przemysłu w wielkich miastach.

Berlin 25-go grudnia. (*Tel. pr. K. War.*)—Bawi tutaj poseł angielski przy W. Porcie, sir W. White.

Berlin 25-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)—Sejm pruski zbierze się około 16-go stycznia.

Paryż 25-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)—Izba deputowanych zniżyła cło od nafty surowej na 12. fr

Rzym 25-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*—Senat przyjął ustawę o podwyższeniu ceł i podatków (*catenaccio*).

Konstantynopol 25-go grudnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Arcyksiążę Leopold Ferdynand bawi tutaj *incognito* pod nazwiskiem hr. Woelflinga i dlatego nie przyjął ofiarowanego sobie przez sułtana mieszkania w Ildiz kiosku.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Petersburg 25-go grudnia. (*Telegram Ajencji półn.*) — Notowania giełdy pieniężnej. Przekazy na Londyn (kurs za 3 mies.) 100.40 płacono, 100.— płacono, 100.35 płacono. Przekazy na Berlin (kurs za 3 miesiące) 49.20 płacono, 49.10 płacono, 49.20 płacono Przekazy na Paryż (kurs za 3 miesiące) 39.75 płacono, 39.60 płacono, 39.70 płacono Półmperjały nowe po 8.04 w poszukiwaniu, 8.08 w zaofiarowaniu. Kupony celne po 1.61 w płaceniu, —.— w zaofiarowaniu. Srebro 1.19 płacono, w zaofiarowaniu nie notowano. Dyskonto giełdowe 6½%—8 %. Bilety Banku Państw. 5% I-ej emisji nie podlegające konwersji 102.62½ w pos. Bilety II-ej emisji 102.62½ płacono. Bilety VI-ej emisji 102.25 w poszuk. 6% renta złota z r. 1883 165.25 w posz, 5% renta złota z roku 1883-go 160.50 w psz., 4% pożyczka złota z roku 1889-go —.— nie notowan. 4% Pożyczka złota z roku 1890-go —.—nie notowano. 5% pożyczka wschodnia II-ej emisji 102.37½ płacono, III emisji 102.50 płacono. Pożyczka premjowa I-ej emisji z roku 1864-go 239.— płacono. Premjówki II-ej emisji z roku 1866-go 219.— w posz. Listy premjowe szlacheckie świadectwa tymczasowe 199.— w poszuk., listy premjowe szlacheckie sztuki pełnoopłacone rs. 201.— płacono. 5% renta rs. 103.50 płacono; 4% pożyczka wewnętrzna z r. 1887-go I-ej emisji 94.87½ płacono., drugiej emisji —.— nie notowano, III-ej emisji .—— nie notowano, IV-ej emisji —— nie notowano; 4½% pożyczka wewnętrzna rs. 100.50 w pos.; 4½% listy zastawne Towarzystwa Wzajemnego kredyt. ziemskiego 152.75 płacono, 5% listy zastawne ziemskie Królestwa Polskiego 99.75 w poszukiwaniu; 6% listy zastawne wileńskie 102.— w posz., 5% listy wileńskie 99.25 w posz.. Usposobienie giełdy spokojne.

Petersburg 25-go grudnia. (*Telegr. Aj. północnej.*) — Rynek zbożowy i produktowy. Pszenica cicho, wagi 9 pudów 20 ołotników rs. 13 kopiejek 50 płacono, wagi 9 pudów do rs. 13.25 płacono. Żyto cicho, rs. 12.50 płacono do rs. 12 k.25 z workami płacono. Owies cicho, w towarze gotowym na potrzeby miejskie rs. 5.15 do rs. 5.80 płacono. Mąka cicho, żytnia z okolic Moskwy od rs. 13.50 do rs. 14.50 płacono. Łój za berkowiec 10-pudowy rs. 53.— płacono, — do rs. —.—. Cukier rafinowany Königa I-go gatunku rs. 5.70 płacono, II-go gatunku rs. 5.60 płacono mączka cukrowa krystaliczna rs. 4.65 płacono; mączka cukrowa mielona rs. 4.70 płacono.

Sprawozdania z targów.

Gdańsk 23-go grudnia. — Pszenica krajowa przy małem zaofiarowaniu spokojnie, bez zmiany. Wczoraj sprzedano jeszcze pozostałe cztery ładunki statkowe pszenicy polskiej po cenach niewiadomych. Towar tranzytowy dziś bez obrotów. Terminy tranzyto: na styczeń-luty 189 mar. w zaofiarowaniu, 188 mar. w poszukiwaniu, na luty-marzec 191 mar. w zaofiarowaniu, 190 mar. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj 193 m. w zaofiarowaniu. 192½ mar. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec 196 m. w zaofiarowaniu, 195 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 187 mar. Żyto słabo, towar tranzytowy bez obrotów. Terminy: na kwiecień-maj tranzytowe 193 mar. płacono. Cena regulacyjna dolno-polskiego 190 mar., tranzytowego 189 mar. Groch polski tranzyto warzelny 162½ m., na paszę 145 mar., pstry 126 za tonnę płacono. Rzepik russki tranzyto letni 184 mar. za tonnę targowano. Rzepak russki tranzyto 210 m., 213 m. za tonnę płacono. Siemię lniane russkie obsadzone 166 m. za tonnę targowano. Lnica russka tranzyto 150 m., bardzo zanieczyszczona ziemią 115 m., 125 m. za tonnę płacono. Rzepnica russka tranzyto zanieczyszczona ziemią 95 mar. za tonnę targowano. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 67½ mar. w poszukiwaniu, na grudzień 67¾ mar. w poszukiwaniu, na styczeń-maj 68 mar. w poszukiwaniu; podlegający cłu w towarze gotowym 48¼ mar. w poszukiwaniu, na grudzień 48¾ mar. w poszukiwaniu. na styczeń-maj 49 m. w poszukiwaniu. Cukier w Gdańsku cicho, a Magdeburgu bezczynnie. Kurs w Gdańsku 241 mar. za 100 rs.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Odch. (godziny i minuty)	Przych. (godziny i minuty)
Warszawsko-wiedeńska:		
A) Do Wiednia:		
Pośpieszny 3 klasy	6 — r.	10 20 w.
Osobowy 3 klasy	10 55 r.	6 45 w.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa .	5 33 p. p.	10 5 r.
Kurjerski I i II kl. (wagony sypialne I-ej i II-ej kl. idą do Granicy, dalej tylko I-ej kl.)	9 25 w.	6 10 r.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)		
Osobowo-miejscowy z Piotrkowa do Sosnowic 3 kl.	7 — w.	10 50 r.
B) Do Aleksandrowa:		
Kurjerski I i II kl.	3 45 p. p.	2 15 p. p.
Osobowy 3 kl.	7 5 r.	9 40 w.
Osobowo-miejscowy 3 kl. do Kutna .	6 35 w.	8 20 r.
Warszawsko-terespolska:		
Pocztowy do Brześcia z wagonami 3 kl. i sypialnym dla pasażerów komunikacji bezpośredniej, a I i II kl. dla komunikacji miejscowej . .	3 40 p. p.	1 45 p. p.
Towarowo-osobowy do Brześcia 3 kl.	11 15 w.	6 32 r.
Towarowo-osobowy do Brześcia 3 kl. (łączy się w Łukowie z pociągami pocztowemi kolei nadwiślańskiej na dystansie Łuków-Iwangród, a w Siedlcach z pocztowo-towarowo-osobowemi kolei siedlecko-małkińskiej, które w Małkini łączą się z pociągami petersburskiemi) . . .	9 45 r.	7 50 w.
Warszawsko-petersburska:		
Pocztowy 3 klasy do Wilna w komunikacji bezpośredniej z sąsiedniemi kolejami (oprócz siedlecko-małkińskiej), a I i II kl. do Petersburga	9 28 r.	7 33 w.
Osobowy 3 klasy do Petersburga . .	11 8 w.	4 23 r.
Osobowy II i III kl. do Białegostoku	4 53 p. p.	9 8 r.
Z Wierzbołowa do Petersburga 3 kl.	2 23 r.	4 15 r.
Z Kowna do Petersburga	5 53 r.	11 45 w.
Nadwiślańska do Kowla:		
Pocztowy do Kowla	3 35 p. p.	2 — p. p.
Osobowy do Kowla (dwa wagony wszystkich klas komunikacji bezpośredniej między Warsz. a Kielc.)	11 35 w.	8 10 r.
Osobowy do Iwangrodu (także do Lublina)	7 48 r.	10 — w.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską).		
Pocztowy z Iwangrodu do Łukowa .	11 28 r.	6 30 w.
Nadwiślańska do Mławy:		
Pocztowy.	6 5 w.	11 — r.
Osobowy	8 55 r.	8 38 w.
Obwodowa z kolei wiedeńsk.:		
Osobowy	2 42 p. p.	2 49 p. p.
Obwodowa z kolei terespolsk.:		
Osobowy	2 11 p. p.	3 20 p. p.

ROK XI

KRAJ

1892.

Pismo polityczne, literackie, społeczne i ekonomiczne.

* * *

Wychodzić będzie na tych samych co dotąd warunkach pod redakcją Erazma Piltza przy współudziale Włodzimierza Spasowicza i cenniejszych sił publicystycznych i literackich. Korespondenci (w liczbie 200-tu) we wszystkich główniejszych ogniskach życia Królestwa, Cesarstwa i zagranicy.

Zawiera: Artykuły wstępne, Artykuły literackie, Nowele, Poezje, Artykuły i sprawy społeczne, Luźne kartki (Feljetony), Korespondencje z prowincji i zagranicy. Z politycznego świata, Z tygodnia (artykuły redakcyjne), Przegląd prasy, Wiadomości urzędowe, Wiadomości bieżące, Kronika petersburska, Kronika warszawska, Prawo i sądy, Kurjer kościelny, Kurjer szkolny, Wiadomości ekonomiczne.

—o—

Każdy numer zawiera od 24—32 stronic dużego formatu i 16 stronic dodatku powieściowego.

*

PRZEDPŁATA wraz ze wszystkiemi dodatkami wynosi:

W **Petersburgu** rocznie **rs. 10**, półrocznie **rs. 5**, kwartalnie **rs. 2 kop. 50.**

Na prowincji rocznie **rs. 12**, półrocznie **rs. 6**, kwartalnie **rs. 3.**

Cena numeru pojedynczego bez żadnych dodatków kop. **20.**

ADRES

Administracja „Kraju" w Petersburgu: Kazańska 26.

KRAJ

Kantor „Kraju" w Warszawie Czysta 2.

OGŁOSZENIA do „Kraju", jako do pisma najbardziej ze wszystkich politycznych pism polskich rozpowszechnionego, przedstawiają wyjątkowy interes dla przemysłowców, kupców itd. Ogłoszenia w cenie *30 kop. za wiersz petitu na 1-ej str., 15 kop. na drugich i 40 kop. za reklamy.* Za dołącz prospektów rs. 30 oprócz opłaty poczt. 2123R

„NIWA"

będzie nadal wychodzić na tych samych warunkach i z tym samym co dotąd, programem.

Rozpoczynając **21-szy rok** istnienia „Niwy" z **niezmienionym od lat 16-tu kierunkiem,** nie potrzebujemy szczegółowo rozwijać programu pisma.

„Niwa" była i pozostanie zachowawczą, nie służąc ani **wyłącznie interesom jednej warstwy** społecznej, ani też pewnym kołom towarzyskim.

Nikt też z tych, którzy dokładnie pismo nasze **znają i czytają je,** a w wydawaniu **sądu** są sumiennymi, o to „Niwy" nie posądzi.

Przeświadczeni o tem, iż dziś każdy człowiek wykształcony, z ruchem społecznym dokładnie powinien być obeznany, wszystkim jego objawom jeszcze baczniejszą, niżeli dotąd, poświęcimy uwagę, informując czytelników nietylko o wszelkich reformach praktycznych, na tem polu dokonanych, lecz także o ruchu umysłowym w tej dziedzinie.

Że innym działom pisma tę samą, co dotąd, będziemy poświęcali uwagę, dodawać nie potrzebujemy.

W układzie „Niwy" nie zajdzie żadna poważniejsza zmiana. Będziemy i nadal podawali w każdym numerze **artykuł wstępny, oryginalny utwór beletrystyczny, poezje, studja historyczne, rozprawy z dziedziny nauk społecznych, politycznych, przyrodniczych, kroniki artystyczne, opisy i podróże i t. d.** Zachowamy też **pogadanki ekonomiczne,** które przez treściwy pogląd na ważniejsze wypadki z dziedziny politycznej, ekonomicznej i finansowej, połączony z wiadomościami o wszechświatowej produkcji rolnej i konjunkturach rynków zbożowych, zyskały poklask u czytelników, nareszcie pilniej, niż dotąd, będziemy śledzili wszystkie **„sprawy bieżące."**

Do szeregu stałych współpracowników należą w dziale literackim i artystycznym: **Teodor Jeske-Choiński, Esteja Edward Lubowski, Bolesław Łaszczyński, Juljan Łętowski, Kazimierz Pułaski, Włodzimierz Zagórski. Z. Zmerska** i inni: w dziale prac naukowych i społecznych: **Ludwik Górski, Józef Kenig, Józef Milewski, Dr. Nadmorski, Aleksander Rembowski, M. E. Trepka, W. Załęski, Tad. Zaleski, Antoni Donimirski** i inni

Powieści tłómaczone z języków obcych będziemy podawali w przyszłości **w osobnym dodatku,** w formie książkowej, a zyskane w numerze miejsce poświęcimy pomiędzy innemi drobnym wiadomościom społecznym, naukowym i literackim.

Tekst pisma, dorównujący objętością swoją naszym tygodnikom, dozna przez to jeszcze dalszego rozszerzenia.

Warunki prenumeraty „Niwy" pozostają te same, co dotąd, a mianowicie:

w Warszawie: rocznie 8 rs., półrocznie 4 rs., kwartalnie 2 rs. — **Z wysyłką:** rocznie 9 rs., półrocznie 4 rs. 50 k., kwartalnie 2 rs. 25 kop.

Wszystkim prenumeratorom, którzy złożą z góry, wprost w Redakcji, całoroczną przedpłatę, ofiarujemy jako premjum „Kalendarz polski na rok 1992,"koszt przesyłki ponosi prenumerator. 2094r

Do nabycia w księgarniach i składach papieru

KALENDARZ ILLUSTROWANY WIEKU

na rok 1892.-- Cena kop. 50, pocztą kop. 70. 1822

—Skład główny w księgarni i składzie nut **G. Centnerszwera,** Marszałkowska 147.

WYPRZEDAŻ WIN

o 25% niżej cennika.

Z powodu śmierci ś. p. J. Purwina, właściciela Składu Win przy ulicy Miodowej Nr 18, odbywa się w dalszym ciągu **Wyprzedaż Win** Węgierskich, Francuzkich, Reńskich, oraz starych maślaczy, Tokaju i deserowych oraz Hiszpańskich, Włoskich, o 25 procent niżej cennika. 1878r

Porter oryginalny angielski 1/1 90 k., 1/2 45 k. i 1/4 25 kop.

ALEKSANDER FEIST,

ulica Senatorska № 24 w Warszawie.

GRZEBIENIE. GRZEBIENIE.

Niezależnie od Składów Szczotek i Pędzli oraz Chodników i Wycieraczek do nóg, **urządzonym został** oddzielny **Skład Grzebieni** do czesania włosów, a mianowicie: **z rogu bawolego, irlandzkiego, kości słoniowej, szyldkretu, celluloidu** i innych materjałów.—**Ceny stałe umiarkowane.**

Dla handlujących odpowiedni rabat. 1909R

OSTRZEŻENIE.

Najprawdziwsza bibułka do papierosów w arkuszach, książeczkach, bobinach i gilzach z Towarzystwa Anonymowego dla wyrobu papieru **„ABADIE,"**

z kapitałem 4,000,000 fr.

W PARYŻU,

sprowadzoną być może wyłącznie przez nas i naszych **Reprezentantów na Królestwo Polskie**

pp. Salzstein & Weinfeld, Dzielna 8

W WARSZAWIE.

Wszelkie bibułki tejże firmy przez innych polecane, nie są prawdziwe.

Prawdziwy papier **„ABADIE"** na każdym pudełku zaopatrzony jest firmą:

F. W. CRONE & C-o ODESSA,

Seuls Agents pour la Russie. 1648R

Z dniem 1-ym Stycznia r. 1892-go zacznie wychodzić w Warszawie czasopismo

pod tytułem

„Tygodnik Kolejowy i Ekonomiczny."

W Tygodniku zamieszczane będą:

1) Artykuły wstępne, poświęcone sprawom bieżącym, ekonomicznym, handlowym, przemysłowym i kolejowym.—2) Korespondencje z kraju, Cesarstwa i zagranicy.—3) Rozporządzenia rządowe, dotyczące kolei żelaznych, akcyzy, opłat celnych, ustawy fabrycznej, oraz wszelkie przepisy, odnoszące się do handlu i przemysłu. 4) **Taryfy obowiązujące na kolejach tutejszych,** oraz szczegółowe wiadomości **o licytacjach** na dostawy, ogłaszane przez instytucje rządowe, miejskie i prywatne.—5) Kronika bieżąca.—6) Sprawozdania giełdowe i targowe.—7) Kronika nowych wynalazków.—8) Odpowiedzi od redakcji.—9) Ogłoszenia.

„Tygodnik Kolejowy i Ekonomiczny" wychodzić będzie co Sobotę.—**Warunki prenumeraty:** w Warszawie (z odnoszeniem) rocznie rs. 4, kwartalnie rs. 1.—Na prowincji: rocznie rs. 5, kwartalnie rs. 1 kop. 25.

Adres Redakcji: Niecała № 12.

Wydawca: ***Andrzej Rahoza,***

2133r Redaktor: ***Stefan Woyzbun.***

„WSZECHŚWIAT"

tygodnik popularny, poświęcony naukom przyrodniczym, w roku 1892 zaczyna 11-ty rok swego istnienia.

„Wszechświat" zamieszcza artykuły popularne ze wszystkich działów nauk przyrodniczych, po większej części oryginalnie opracowywane, obfitą kronikę najnowszych postępów i udoskonaleń, przeglądy literatury fachowej, sprawozdania z działalności szkół, ciał naukowych, kongresów i t. p.

W miarę potrzeby artykuły są objaśniane za pomocą ilustracji. — Treścią „Wszechświata" kieruje Komitet redakcyjny, złożony ze specjalistów.

Każdy ***tom*** (rocznik) „Wszechświata, składa się z 56 arkuszy formy wielkiej 8-ki.

PRENUMERATA WYNOSI

w Warszawie:		**na prowincji z przesłaniem pod opaską pocztową:**
rocznie	rs. 8.	rs. 10,
półrocznie	rs. 4.	rs. 5.
kwartalnie	rs. 2,	—

Komplety z lat ubiegłych do nabycia w lokalu redakcji za połowę ceny.

Prenumerować można we wszystkich Księgarniach w kraju i za granicą, a najdogodniej wprost w Redakcji. 2138r

Adres redakcji: **Krakowskie-Przedmieście 66.**

Wydawca A. Slósarski.—Redaktor Br. Znatowicz.

TYGODNIK ILUSTROWANY DLA DZIECI i MŁODZIEŻY

WIECZORY RODZINNE.

Wychodzić będzie w r. 1882 jak obecnie ***z dwoma dodatkami,*** z tych jeden ilustrowany dla młodszej dziatwy, ***drugi książkowy,*** jako tak zwane ***premjum*** dla prenumeratorów starszych, zawierający powieści wyborowe dla młodzieży, które oprawne w końcu roku tworzyć będą ***BIBLIOTECZKĘ DOMOWĄ.***

Obok treści nader urozmaiconej utworami utalentowanych autorów i autorek, WIECZORY RODZINNE podają ***zadania konkursowe z nagrodami,*** historyczne i inne, mające na celu rozwijanie umysłu i kształcenia charakteru, ***oraz konkurs robót*** dla panienek. **Nagrody wyznaczają się z książek.**

PRENUMERATA roczna w Warszawie rs. **4,** na prowincji w kraju i zagranicą rs. **5** — t. j. w Galicji reń. **6,** w Poznańskiem marek **10;** stosownie do tej ceny opłata półrocznie i kwartalnie.—**Przesyłki pieniężne adresować należy wprost do Redakcji,** ***Warszawa, ulica Mazowiecka Nr 10.*** 1759

WIELKA WYPRZEDAŻ

wyrobów platerowanych, wysortowanych z cennika Braci Buch, powierzoną została firmie J. K. Głaziewicz, Senatorska Nr 10, z ustępstwem 40 procent. 1888

Norblin i S-ka.

C. M. SCHRÖDER,

St.-Petersburg, 52, Newski Prospekt.

FORTEPIANY od rs. 550.

DOSTAWCA ICH CESARSKICH MOŚCI

PIANINA od rs. 400.

Cesarza Wszech Rossji; Cesarza Niemieckiego i Cesarza Austrjackiego, oraz Ich Królewskich Mości Króla Duńskiego i Króla Bawarskiego.

Fortepiany i Pianina fabryki *„C. M. Schröder,“* począwszy od roku 1873, na wszystkich wystawach wszechświatowych otrzymały **Najwyższą nagrodę** i skutkiem tego uznane zostały przez Jury Międzynarodowe nie tylko **za najlepsze w Rossji,** lecz wartością swoją w niczem nie ustępujące wyrobom najpierwszych fabryk amerykańskich i niemieckich.

Cenniki wysyłają się bezpłatnie. 1519r

FORTEPIANY z angielską mechaniką krzyżowe **od rs. 500.** 1928r



Sprzedaż na RATY.

Największe Składy Instr. w Cesarstwie i Królestwie.

HERMAN I GROSSMAN,

Wynajem.



Warszawa, 16 Mazowiecka 16. **St.-Petersburg, 33 W.-Morska.**

Wielki wybór PIANIN i ORGANÓW.

JAROSŁAWSKI MAGAZYN

Nowo otworzony Główny Skład prawdziwych **Jarosławskich i Kostromskich płócien,** stołowej oraz gotowej damskiej i męzkiej bielizny, wielki wybór **kołnierzyków i mankietów.** Poleca także **Madapolamy, półpłótna, szyrtyngi,** a także **barchany** białe i kolorowe, w najnowszych deseniach, **kołdry** watowe, welniane, jedwabne i różne inne towary.

136. Marszałkowska 136 (róg Świętokrzyzkiej).

CENY FABRYCZNE. 1580

Nauka i wychowanie.

Angielska Metoda Reussnera dla samouków kop. 75.—Metoda Niemiecka kurs niższy 60 kop., oprawny 75 kop., kurs wyższy rs. 1 kop. 60, komplet (oba kursa) rs. 2. — Elementarze polsko-niemiecki i russko-niemiecki z 14-ma wzorkami pisma i 200 obrazkami kop. 35, 20, 10; polski z 40-ma wzorkami pisma i rysunków tudzież obrazkami (razem 340 figur) kop. 25, 15, 4. Dopłata na pocztę 20 kop. do rubla.—Skład główny u autora (Reussnera), ul. Marszałkowska 142, Warszawa. 28880

A. Czytelnia „Nowości" naukowa, beletrystyczna, dziecinna. Pisma perjodyczne. Warunki przystępne. Nowy-Świat 21. 38065

Adres: Pierwszorzędne kaucjonowane biuro nauczycielskie Sikorskiej, Niecała 12, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 3613r

Języka niemieckiego udziela Plato Reussner, autor najnowszej metody, ulica Marszałkowska 142. 36812

Konwersacja francuzka, niemiecka 2 rs., angielska. 3 Miodowa, oficyna 25. 38067

Student uniwersytetu, doświadczony i sumienny korepetytor poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Oferty w kantorze Kurjera pod adresem „Studentowi C. 3633r

Student uniwersytetu, doświadczony korepetytor, życzy sobie przyjąć lekcje lub korepetycje, Chmielna № 20, m. 18, od 4-ej do 5½ po południu. 3634r

W szkole froeblowskiej Heleny Kaplinskiej, Krucza 13, róg Wilczej, przyjmuje się dzieci od lat 3 do 8. Opłata 3 rs. miesięcznie. 37814

Doniesienia osobiste.

Dwóch kawalerów, przystojnych, blondynów, w 30-ym roku życia, z których pierwszy posiada rocznego utrzymania 1,000 rs., a drugi 400 rs. (urzędnik) i oprócz tego 1,000 rs. schedy, poszukują żon, panien przystojnych, szatynek lub brunetek, katoliczek, od 17—26 lat, z posagiem 1-szy od 3,000 rs., a drugi od 1,500 rs. Oferty poste-restante 1) A. Z., a drugi Mars, w Włocławku. 38025

Dwie siostry, panny, lat 22 i 24, z zacnej szlacheckiej rodziny, wysoko wykształcone, a pomimo to bardzo skromnie wychowane, milutkie, łagodne, pracowite i gospodarne, z posagiem po 40 tysięcy rubli, poszukują dobrych mężów. Tylko prawdziwie solidne oferty katolików, niezadłużonych, obywateli, doktorów, adwokatów lub przemysłowców nadsyłać uprasza się pod adresem „Blondynka i Brunetka 22 i 24" Warszawa poste-restante, gdzie będą wydawane jedynie za okazaniem kwitu. Uwiadomienie w Kurjerze pożądane. 37968

Gwiazdeczce list wysłany. 38103

Julja Sabina raczy odebrać dwa listy z poczty. 38076

Kawaler lat 25, szlachcic, brunet, przyjemnej powierzchowności, rządca dóbr, z dobrem utrzymaniem, z okolic Warszawy, z braku stosunków za pośrednictwem niniejszego anonsu życzy sobie wstąpić w związki małżeńskie z panną nie starszą nad lat 27, wyznania katolickiego, starannie i praktycznie wychowaną; posag może być. Osoby poważnie traktujące rzecz, porozumieć się zechcą listownie. W razie nie dojścia do skutku, zwrot listów słowem honoru poręcza się. Oferty upraszam nadsyłać poste-restante Góra-Kalwarja, gub. warszawska, dla „Michała." 37952

List dla „Małej Kapryśnicy" będzie na poczcie 27 grudnia. 38095

List wysłany dla Postępowej z fotografją od Fausta. 38088

„Naprzód" list od Synogarlicy. 38082

„Naprzód" ma list poste-restante od Irmy. 38093

„Samotny" Praga list na poczcie. 38100

Wdowiec, katolik, lat 34, z kilkoletnią córką, oficjalista fabryki, z uposażeniem 1,500 rs. rocznie z braku stosunków, za pośrednictwem niniejszego poszukuje żony, panny lub wdowy bezdzietnej, lat około 25, nie brzydkiej, dobrze wychowanej, gospodarnej i pracowitej, jednem słowem obdarzonej przymiotami duszy i ciała, z pewnym posagiem lub procentem od tegoż. Proponuję zupełnie serjo. Dyskrecję zapewniam słowem. Listy na żądanie zwrócę. Wyczerpujące oferty proszę wysyłać poste-restante Soczewka, gubernja Warszawska dla „Wielisława." O wysłaniu zawiadomić w Kurjerze. 37562

W-na Natalja M. raczy odebrać list z poczty. 38075

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

Kasjerka inteligentna, młoda, lub sklepowa, posiadająca języki: polski, russki, francuzki, niemiecki, z gwarancją poważnych osób, poszukuje zajęcia w Warszawie lub na wyjazd.—Oferty: Mokotowska № 59, mieszkania 36. 37922

Lokaj z dobremi świadectwami od Nowego Roku poszukuje miejsca w Warszawie lub na prowincji. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. pod „Prowincja." 38012

Młody człowiek, szlacheckiej rodziny, z dobrem wychowaniem, zdolny i pracowity, który ukończył praktykę handlową w jednym z większych sklepów w Warszawie, poszukuje zajęcia od 1-go stycznia. Wiadomość w biurze W-go Pech, Nowo-Miodowa № 1. 38069

Młody, inteligentny człowiek, mogący złożyć kaucji do 300 rs., poszukuje zajęcia. Za posadę odpowiednią dam 100—200 rs. Posiadam chlubne kwalifikacje drogi żelaznej i sądownictwa. Oferty: Kurjer pod A. T. 38073

Młody człowiek, polak, posiadający języki polski, russki i niemiecki, obeznany z buchalterją, życzy objąć miejsce buchaltera lub inne od 1 (13) marca. Oferty pod adresem Kul-Nieśwież gubernja mińska P. F. 38098

Osoba umiejąca krawieczczyznę szuka roboty. Dzielna 76, m. 2. 38094

Osoba inteligentna poszukuje miejsca kasjerki w sklepie jakiej poważnej firmy, na żądanie kaucja.—Oferty proszę składać w Kurjerze dla „Kasjerki." 37878

Skończyłem szkołę za granicą, praktykowałem i pracowałem w poważnych firmach w Warszawie.—Szukam pracy.—Sienna № 17, mieszk. 2. 37875

Znając języki polski i russki, przepisy administracyjne i sądowe, poszukuję posady kasjera lub oficjalisty, bez pośrednictwa; wymaganą kaucję lub poręczenie hypoteczne przedstawić mogę. Poszukuję dzierżawy folwarku 12-włókowego. Wiadomość: Graniczna № 7, Nowiszewski, dla R. 37556

b) Zaofiarowana.

Ajenci zbierający ogłoszenia potrzebni. Oferty: kantor Kurjera lit. P. A. 37971

Budowniczy liczący najmniejszą liczbę lat wieku, z odpowiednim dyplomem do prowadzenia interesu budowlanego, niech złoży ofertę z warunkami w biurze Kurjera Warszawskiego pod lit. S. S. S. 38015

Potrzebny subjekt, kawaler, z kaucją rs. 300, do składu wódek. Wiadomość: Stare-Miasto № 28, m. 10. 37915

Praktykant potrzebny jest zaraz do interesu technicznego. Ładny charakter pisma oraz dokładna znajomość języków polskiego, russkiego i niemieckiego konieczna. Oferty pod lit. A. Z. № 100 składać w biurze ogłoszeń pp. Rajchmana i Frendlera, Senatorska 26. 3635r

Kupno i sprzedaż.

A) Wyprzedaż towarów wysortowanych codzień, niedziele przedświąteczne do Gwiazdki. Znany Warszawie tani magazyn lamp, szkła, fajansu, porcelany, majoliki, F. Kozłowskiego, Rymarska 7, róg Leszna, wyprzedaje od kop. 5 szklanki, kieliszki, spodki, solniczki, profitki, mleczniki, kubki, talerze, salaterki—bardzo tanio wazy, półmiski, sosjerki, masielniczki, filiżanki, doniczki, wazoniki, żardinierki, serwisy stołowe, umywalniane, toaletowe, likierowe, do kawy i herbaty. Talerze kamienne nie tłukące się. Lampy biurowe, salonowe, ścienne, błyskawiczne, świeczniki, żyrandole, kandelabry. Podarki na gwiazdkę. 3595r

A) Nowe męzkie futro „Kuna" sprzedaje się za 175 rs. w lombardzie przy ul. Długiej 25, odpowiednie dla księdza. 38085

Binokle, okulary ściśle zastosowane, najcelniejszych fabryk, w wielkim wyborze, poleca „najtaniej" optyk Juljan Dreher, Szpitalna 6. Niezamożnym od 50 kop. Przyjmuje reparacje. 1419r

Do sprzedania palto na oposach, kołnierz karakułowy, za 45 rs. Twarda № 10, mieszkania 26. 38023

Do sprzedania kilka szyb do okien wystawowych. T. Z. Nowakowski, ulica Bielańska 3. 3555r

Ekstrakt mięsny Liebiga, skład główny u Karola Jacobson, Elektoralna 20. 19r

Fortepian pianino pierwszorzędne sprzedaję ratami, wydzierżawiam, zamieniam. Jerozolimska 84, Strzelecki. 37711

Fortepian sprzedaję, zamieniam, wynajmuję, reparacje, strojenia. Nowy-Świat 56, Będzierski. 37549

Fortepian Kralla rs. 290 do sprzedania.—Elektoralna 6, m. 17. 38021

Fortepian koncertowy rs. 280 sprzedam.—Orla 6, u Markiewicza. 36732

Krowy holenderskie. Jest do sprzedania 10 do 15 krów rasy holenderskiej, ze znanej obory łomiankowskiej. Wiadomość w folwarku Łomianki. 38056

Kupuję złoto, srebro, platery, wszelkie przedmioty wartościowe. Kupuję kwity lombardowe, płacę dobrze. Nowy-Świat № 33, kantor na pierwszem piętrze. 37955

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najtrwalsze u Stanisława Baumgarta, Chłodna 40. 36299

Kasy ogniotrwałe najlepszej konstrukcji, ceny najprzystępniejsze. Marszałkowska 125, Sikorski. 33274

Konfitury z czarnych wisien pod 12 rs. razem lub częściowo do sprzedania. Nowy-Świat 34, m. 16, godz. 4—6-ej. 38012

Kawa hygieniczna mi lona, znana z wybornego smaku i zdrowotności, zawsze świeża, w składzie towarów russkich T. Stanisławski pod Teatrem oraz w handlach spożywczych i kolonjalnych. 37609

Lustra na raty sprzedaje miejscowym i na prowincję fabryka Maurycego Silberberga, Rymarska 8. Proszę uważać na dokładny adres i na numer 8. 37473

Meble tanio! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, otomana, szafka lustrzana. Marszałkowska 119, między Złotą a Sienną, mieszkania 15, parter, w drugiej bramie. 37774

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki. Marszałkowska № 104, od ulicy Chmielnej № 37, m. 39. 38049

Meble, garnitury, otomany, szeslongi, sofy, szafy, łóżka, biurka, komody, kredensy i inne po niepraktykowanie niskich cenach. Krakowskie-Przedm. 10, m. 6. 37750

Maszyny pięknie szyjące od rs. 12 do 100 i na rozpłaty. Dzika 20, mieszk. 34. 37703

Meble tanio. Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, otomana, szafka lustrzana, firanki. Nowogrodzka № 28, pierwsza brama od Marszałkowskiej, u właściciela domu. 38000

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy i inne za bezcen. Świętokrzyska 13, m. 13. 37791

Meble rozmaite, nowe i używane, całe urządzenia lub pojedyńcze sztuki. Wybór duży, ceny tanie. Makow, Solna 9. 37997

Magazyn i fabryka mebli Maksymiljana Kalnusa, Grzybowska 37, zaopatrzony został w wielki wybór mebli wykwintnych i skromnych. Ceny fabryczne. 36779

Pianino zagraniczne, prawie nowe, do sprzedania lub wynajęcia. Długa 35—5. 37087

Pozostawiono do sprzedania ładną bryczkę i sanki. Leszno 60. 38050

Potrzebna dobra krowa, świeżo po ocieleniu, z gęstem mlekiem. Adres: ul. Koszyki № 10, Ragozin. 3629r

Słownika Geograficznego różne tomy kupuje księgarnia Kolińskiego, Marszałkowska № 122. 37274

Sprzedam szafę, kandelabry, cygarnicę bursztynową, stereoskop, figurki, barometr, bibliothèque rose. Wspólna 33—3. 37734

Sanki petersburskie pojedyńcze i drugie parokonne, w dobrym stanie, za niską cenę.— Śliska 36, stróż wskaże. 37403

Skrzypiec dwoje do sprzedania. Mazowiecka 4, szwajcar wskaże. 38031

Towary bławatne, pozostałe po zwinięciu magazynu, sprzedaję za bezcen. Złota 14, mieszk. 10. 3577r

Urządzenie sklepowe do sprzedania. Nowy-Świat № 41. 38077

Wyjeżdżając sprzedaję tanio meble z pięciu pokojów, prawie nowe. Wilcza 27, mieszkania 4. 37295

Zgrzebła mocne do czyszczenia koni, tuzin po rs. 1 kop. 80. Adres: w składzie nasion, Senatorska № 44. 3611r

Życzę sobie kupić pozytewkę grającą najmniej 6 do 12 sztuk, bez ozdób, lecz z dobrym mechanizmem i przyjemną do słuchu, w cenie od 10 rs. Proszę przynieść. Marszałkowska № 52, miezzk. 7. 38030

Interesa handl. i mająt.

A. Szynk specjalnie wybudowany do otwarcia na Nowy Rok, z powodu choroby do odstąpienia. Adresy składać w Kurjerze Warsz. pod „Szynk." 37869

Bufet na kolei do odstąpienia. Krakowskie-Przedmieście 53, m. 4. 38022

Bez pośrednictwa sprzedam za gotówkę lub zamienię na dom w Warszawie moją wieś, mającą 50 włók ziemi pszennej w wysokiej kulturze, z łąkami, lasami oraz inwentarzem żywym i martwym w dobrym stanie, bez serwitutów, bez długów, prócz trzydziestu tysięcy Towarzystwa. Aby uniknąć straty czasu oznajmiam, że wartość dóbr wynosi najmniej 130 tysięcy rubli. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. pod adresem „Neptun." 38004

Do sprzedania sklep kolonjalno-spożywczo-dystrybucyjny na dogodnych warunkach.— Wiadomość na miejscu, Zielna № 16. 38008

Dystrybucję sprzedam tanio. Ul. Chmielna № 13. 38083

Do sprzedania z powodu zmiany okoliczności plac duży przy ulicy Hożej. Wiadomość w sklepie W-go Szuwalskiego, Plac Zamkowy, wprost kolumny Zygmunta. 36438

Do wydzierżawienia bufet i kontramarkarnia na jednej z większych ślizgawek.— Wiadomość: Nowy-Świat № 70, u stróża. 37953

Dom № 102, Nowa Praga (Ostatni grosz) przy drodze brudnowskiej, do sprzedania.— Wiadomość: Krucza 48, m. 15, lub u adwokata Zielińskiego, Elektoralna 28. 37567

Do interesu handlowego potrzebna energiczna wspólniczka z kapitałem 500 rs. i udziałem w pracy. Kapitał zabezpieczony na interesie i sumie złożonej w banku. Wspólniczka otrzyma w udziale w zyskach osobny pokój z całodziennem utrzymaniem i stosowną dopłatą. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. „Interes." 38084

Dobry interes do nabycia z powodu śmierci, rs. 400. Wiadomość: ulica Sienna № 71, m. 1, J. M. 38080

Do odstąpienia tanio skład artykułów technicznych i wodociągowych z urządzeniem, oraz obszernym murowanym magazynem.— Wiadomość: Nowy-Świat 32, m. 6. 38072

Do niewielkiej lecz dobrze prosperującej fabryki artykułu codziennego zapotrzebowania, potrzebny wspólnik, dobry wojażer, z kapitałem 5,000—8,000 rs. Własnoręczne oferty pod L. R. 170 w Biurze ogłoszeń, Senatorska 26. 3636r

Folwarczek dwuwłókowy, blisko Warszawy, wydzierżawię, sprzedam. Stare-Miasto 25, mieszk. 8. 38097

Jest do wypuszczenia pacht krów 90, wiorst 10 od Warszawy. Wymagalna kaucja rs. 300. Bliższa wiadomość u rządcy domu, Rymarska № 2. 38020

Korzystny interes dla pp. farmaceutów.— W jednem z większych miast powiatowych Królestwa jest do sprzedania Skład materjałów aptecznych wraz z fabryką wód gazowych. Bliższe informacje u W-ych pp. W. Jacobsona i A. Biernackiego w Warszawie, ulica Senatorska № 29. 38059

Nr. 7 Nowowiejska. Z powodu zmiany interesów familijnych sklep spożywczo-dystrybucyjny z ładnem mieszkaniem, piwnicą i komórką oraz zapasami zimowemi, do sprzedania za rs. 350. 38091

Propinacja miejska w Żarkach jest do wydzierżawienia od dnia 1 (13) stycznia 1892 r. Razem z propinacją wydzierżawiony być także może browar piwa bawarskiego i dystylarnia. Wiadomość bliższa w zarządzie dóbr Żarki przez Myszków, przy kolei warsz.-wied., w Żarkach. 3631r

Plac przy ul. Hortensji do sprzedania. Wiadomość u właściciela domu, ulica Hortensja № 2. 38039

Pośrednik mający kapitalistę 35,000, któryby ulokował na fabryce swój kapitał na 10%, może zarobić; tylko pewne interesa uwzględniane. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. pod „Zaraz." 33048

Potrzeba zaraz na hypotekę na fabrykę 35,000 przy 10%. Oferty przyjmuje Kurjer pod „Spłata." 38047

Rubli 15,000 wypożyczę po Towarzystwie miejskiem, majątek sprzedam zagospodarowany, bez serwitutów, blisko kolei wiedeńskiej, z dobremi budowlami. Szpitalna 5, w kawiarni, od 5—7-ej. 38099

Plac do sprzedania, łokci kwadratowych 12,656, na Woli, droga kościelna, obok szkoły. Wiadomość pod № 287. 37404

Potrzebna dostawa produktów spożywczych wiejskich ze dworu. Chłodna № 38, mieszkania 19. 37553

Rubli 6,000 potrzeba na wykończenie domu murowanego w Warszawie. Suma ta może być spłacona Towarzystwem lub pozostawiona nadal. Oferty przyjmuje Kurjer pod M. 6000. 37868

Rubli 500 potrzebuję na interes, na procent. Elektoralna 51, m. 9. 38060

Restauracja do oddania w administrację, należąca do browaru, z dniem 1-ym stycznia 1892 r. Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście 79, restauracja Wiedeńska. 37962

Sklep spożywczo-dystrybucyjny sprzedam.— Koszykowa 36. 37951

Szynk do odstąpienia od 100 lat egzystujący, także dwa rewiry sądu pokoju. Marszałkowska 37 róg Mokotowskiej. 37874

Sklep spożywczo-kolonjalny do sprzedania. Wiadomość ulica Niecała № 1. 37914

Skład węgla do sprzedania. Ulica Krochmalna № 55, m. 3. 37843

Sprzedają się grunta na morgi i włóki, pod Warszawą, przy samej szosie. Towarzystwo opłacone, rozpłata na lat 12, hypoteka zaraz.— Tamże do wydzierżawienia browar, będący w ruchu. Wiadomość: Chmielna № 7, mieszkania № 1, od 4 do 7-ej po południu. 36518

Sklep wiktuałów z dystrybucją do sprzedania. Ul. Podwale № 6. 38086

Wiatrak z gruntem przy ulicy Młynarskiej № 3106/27 sprzedany będzie przez licytację d. 1-go stycznia n. s. 1892, w wydziale III im sądu okręgowego. Szczegóły, Wspólna 3, mieszkania 1. 37352

Ważna wiadomość dla cukierników lub restauratorów. Lokal w mieście Łodzi, w blizkości nowego rynku, przy którym znajduje się teatr letni, sala koncertowa, ogród spacerowy, w zimie ślizgawka, do wynajęcia z meblami, od 1 stycznia, za cenę przystępną. Wiadomość: na miejscu u Fryderyka Sellin, Konstantynowska № 320 nowy. 3622r

Willa piękna w Skierniewicach, z ogrodem owocowym, u tarasy nad rzeką, pola sześć morgów, jest do sprzedania każdego czasu za niską cenę. Osoba chcąca nabyć, musi być pochodzenia włościańskiego. Bliższa wiadomość w Skierniewicach, u szwajcara stacyjnego. 37729

Z powodu wyjazdu sklep spożywczy do sprzedania. Nowogrodzka № 4. 37880

Zaraz do ulokowania rs. 10,000. Oferty składać w kantorze Kurjera Warszawskiego pod „Pożyczka 10,000." 3802

Lokale.

Bielańska 8. Sklep od 1 stycznia r. p. do wynajęcia za przystępną cenę. 3625r

Do wynajęcia zaraz, z powodu wyjazdu, 4 pokoje, z wszelkiemi wygodami, na 2-m piętrze. Mokotowska 25, dom narożny. 37972

Dwa pokoje frontowe z kuchnią i jeden pokój, od Nowego Roku. Stare-Miasto № 11. 37980

Do wynajęcia od 1-go stycznia 1892-go r. 6 pokojów z kuchnią za rs. 460. Piwnice suche sklepione, zdatne na skład win lub piwa za rs. 320. Świętojerska 16. 38081

Dla młodej panienki potrzebny jest pokój od Nowego Roku, ładnie umeblowany, z zupełnie oddzielnem wejściem, może być z obiadem, w okolicach Chłodnej, Żelaznej. Oferty sub „A. D. 69" w kantorze Kurjera. 37960

Jest do wynajęcia od 1 stycznia lokal na restauracje, lub na inny proceder, składający się z dwóch pokoi, kuchni ogrodu i lodowni, przy ulicy Bednarskiej № 8. 37978

Lokal fabryczny składający się z sutereny, parteru i pierwszego piętra, z dwoma salonami o 7-u oknach każdy, z kompletnem gazowem urządzeniem, wodociągiem, windą i wszelkiemi wygodami, do wynajęcia od 1 lipca 1892 r. Wiadomość na miejscu u właściciela, Karmelicka 29. 37659

Lokal fabryczny. Do wynajęcia od Nowego Roku lokal fabryczny, parterowy, z motorem gazowym o sile 6-u koni i transmisją. Wiadomość przy ul. Dzikiej № 5, w kantorze właściciela domu. 38057

Od 1-go stycznia pokój 3-okienny, wygodnie umeblowany, opał, usługa. Hoża 9, mieszkania 8. 37892

Pokój od 1 stycznia do wynajęcia, może być z obiadami. Złota 25, m. 20. 37844

Pomieszczenie dla panienki przyzwoitej, z fortepianem na miejscu. Marszałkowska 105, mieszkania 8. 37648

Piwnice suche, do wynajęcia od 1 stycznia Marszałkowska 137, wiadomość tamże w magazynie mebli. 3505r

Pokoje pojedyńcze z opałem i usługą, na 1-m piętrze, od frontu, do wynajęcia. Marszałkowska 114, róg Złotej. 3399r

Poszukuję pokoju przy uczciwej rodzinie dla osoby chorej. Oferty pod Z. Z. przyjmuje Kurjer. 38079

Potrzebny pokój umeblowany przy inteligentnej izraelskiej familji dla przyzwoitej osoby. Oferty przyjmuje Kurjer Warszawski pod „Umeblowany." 38078

Stancja dla panienek zakładów naukowych lub rękodzielniczych, u inteligentnej wdowy, opieka macierzyńska. Hoża 26, mieszkania 9. 37931

Spichrz duży na skład towarów, zaraz do wynajęcia. Tłomackie № 11, u Józefa Lubelskiego. 37742

Sklep do najęcia. Nowy-Świat № 9. 38026

Sklep duży i sklep mały do wynajęcia, od 1 stycznia 92 r. Ulica Mazowiecka 6. 37983

Szkolna 6, 2 pokoje, przedpokój i kuchnia, na 1-m piętrze do wynajęcia od 1-go stycznia. 37884

Zaraz do wynajęcia duży sklep z urządzeniem lub bez, w teatrze wprost Niecałej. Kontrakt pięcioletni. Wiadomość tamże, sklep Kozłowskiego. 37911

2 pokoje z kuchnią rs. 60 kwartalnie, Krakowskie-Przedmieście № 53, do najęcia zaraz. 38054

4, 2 i 1 pokój z kuchnią, z wszelkiemi wygodami, świeżo odrestaurowane, do wynajęcia od Nowego Roku 1892. Niecała 5. 3637r

Ogłoszenia rozmaite.

Akuszerka Ring przyjmuje panie przybyłe na słabość, czas dłuższy lub kurację; pokoje oddzielne i wspólne. Udzielam porad, przyjmuje zamówienia. Krucza 40, m. 1. 37745

Akuszerka Dombrowicz, b. starsza przytułku położniczego, przyjmuje chore panie, jakoteż zamówienia w miejscu i na wyjazd. Złota 6, parter, przy Marszałkowskiej. 29302

Adres: Petrych Rymarska 2. — Szkło, porcelana, fajans, szyby do okien. 3584r

Akuszerka Bukowska przyjmuje na słabość, czas dłuższy lub kurację, bez legitymacji. Z umieszczeniem dziecięcia. Bednarska № 21. 37994

A) Prostytucja d-ra Martineau—przekład J. Lubeckiego: Lwice, Kokotki, Stręczyciele, etc., Jaskrawe obrazy nierządu Paryża— 1 rubel. Długa 30, mieszkania 56, hotel Drezdeński wszystkie księgarnie. 3632r

Antoni Stankowski szewc, zeluje po 65 kop. Marszałkowska 114, m. 54. 37957

Adres: Wianki metalowe. Kozłowski. Rymarska 7. 3628r

A) Staniki trykotowe, żakiety, sukienki dla dziewczynek i ubranka dla chłopczyków wykończają się w przeciągu 24 godzin. Królewska 45, mieszkania 15. 2121r

Akuszerka A. M. przyjmuje panie na słabość, czas dłuższy, bez legitymacji, umieszczenie dziecka. Pokoje oddzielne rs. 15. Elektoralna № 20. 38087

„**Dentor**"—niezbędny dla pań, panów—nadaje ustom przyjemny zapach na dzień cały. Flakon rs. 1 wystarcza na 4 miesiące. Sprzedaż: składy apteczne. 3390r

Elegancką koszykarską galanterję: żardiniery, kosze do papieru i t. p. poleca skład, Królewska, róg Krak.-Przedmieścia. 32153

Nagrody rs. pięć. Zgubiono ślubną obrączkę złotą na Nowym-Świecie, z napisem wewnątrz „Eliza 19 marca 1864. Boże błogosław." Łaskawy znalazca zechce odnieść na Nowy-Świat № 53, drugie piętro, dla otrzymania nagrody. 38096

Najlepszy kordonek do rękawiczek sprzedaje skład J. Lukrec. Ulica Marszałkowska 132. 36715

Octy specjalne do marynat, kuchenne, stołowe, poleca fabryka K. Wiland, Hoża 8, Stare-Miasto 20, Żelazna-Brama, w Targu. Janasza. 35148

Przyjmuję zamówienia na wieczory i wesela. Ul. Czerniakowska róg Szarej № 1, mieszkania 50. 38092

Przegląd Pedagogiczny czasopismo dla rodziców i nauczycieli. Zamieszcza: artykuły o psychologji, hygienie, wychowaniu fizycznem, umysłowem i moralnem, metodach nauczania, postępach pedagogiki. W Przeglądzie wychodzi: Metodyczny kurs nauk w którym podany jest plan, podręczniki i szczegółowe wskazówki do wykładu następujących przedmiotów: Religji, nauki o rzeczach, języka polskiego i francuzkiego, arytmetyki, nauk przyrodniczych, geografji, historyj, rysunku i kaligrafji, oraz „Ogródek Dziecięcy" zawierający materjały i wskazówki do gier, śpiewów, pogadanek i zajęć ręcznych dla dzieci i młodzieży. Prenumerata „Przeglądu:" kwartalnie rs. 1 kop. 50, z przesyłką rs. 1 kop. 75. Adres: Warszawa, Widok 14. Numer okazowy bezpłatnie franco. 37197

Pudelek czarny, suczka zginęła. Świętokrzyska 29, za odprowadzenie rs. 3. 38046

Przyjmuję losy w subkolektę 1/3 od wygranych (dla siebie), mogę dać zaliczkę na losy gotówką. Marjensztadt 11. m. 6. 38007

Specjalny warsztat mechaniczny dla reparacji maszyn do szycia. Przyjmuje wszelkich systemów maszyny i za każdą reparację gwarantuje. Dzika 29. Mechanik Schäfer. 37524

W zakładzie introligatorskim S. Tannenbauma, Twarda 12, wykonywają się wszelkie roboty, dokładnie i punktualnie. 36651

Wojciech Osmański przyjmuje zamówienia na bale z orkiestrą i skrzypce z fortepianem. Szeroka-Freta 18, m. 7. 38061

Wachlarze prześliczne, — wybór bardzo wielki, od kop. 50 do rs. 50 sztuka—poleca J. Lukrec, Marszałkowska 132. 37384

Wyżymaczki reparuje specjalnie fabryka wyrobów metalowych. Ulica Erywańska № 7. 37174

Zakład galwaniczno-bronzowniczy Piotra Sobolewskiego, Nowo-Senatorska № 9, w Warszawie. Egzystuje od r. 1848-go. Złoci, srebrzy, nikluje galwanicznie i złoci w ogniu, przyjmuje do odnowienia przedmioty najbardziej zniszczone, reparuje i odnawia i czyści wszelkie stare bronzy, zegary, żyrandole, lampy, świeczniki, lichtarze i t. p. Naczynia kościelne, jako to: Monstrancje, Kielichy, Krzyże. Relikwiarze, Lichtarze i t. p. Nakrycia stołowe, noże, widelce, łyżki oraz zastawy srebrne odnawia i pokrywa złotem lub srebrem. 36842

W drukarni *Kurjera warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 15 (27) Декабря 1891 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Plug).